

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
 Telefon Nr 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
 Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
 Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena 25 gr.
 egz.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
 Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
 Rękopisów redakcja nie zwraca. Za literaturę redakcja nie odpowiada.
 Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Sprawa unji celnej przesłana do Międzynarodowego Trybunału

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Genewa 19. 5. (K) Na dzisiejszym posiedzeniu Rada Ligi Narodów przyjęła jednomyślnie wniosek angielskiego min. spraw zagranicznych Hendersona aby kwestję austriacko-niemieckiego układu celnego przesłać Międzynarodowemu Trybunałowi w Hadze celem wydania orzeczenia, czy projektowany układ zgodny jest z postanowieniami zawartymi w protokole genewskim z 1922 r. i traktatu pokojowego z St. Germain.

Uchwałę poprzedziła dłuższa dyskusja. Jako pierwszy zabrał głos czechosłowacki minister spraw zagranicznych dr. Benesz. Wyraził on zupełną solidarność z inicjatywą Hendersona, aby w chwili obecnej Rada Ligi zajęła się tylko stroną prawną projektowanej unji celnej, dowodził jednak, że sprawa zawiera także aspekty natury politycznej, budzące poważne za niepokojenie. Jugosłowiański minister spraw zagranicznych Marinkowicz zbijał wczorajsze zapatrywanie niemieckiego delegata dra Curtiusa, że polityczna strona unji celnej nie należy do kompetencji Rady Ligi. W odpowiedzi na wywody obu ministrów zabrał głos dr Curtius i oświadczył, że rząd niemiecki uważa za niedopuszczalne aby unję celną uważano za zagrożenie pokoju i traktowano ją z tego punktu widzenia. Dlatego też rząd niemiecki sprzeciwia się stawianiu go przed forum Ligi Narodów jako burzyciela pokoju. Briand oświadczył, że sprawa ta jest największą i najtrudniejszą, jaką kiedykolwiek Liga Narodów miała do rozstrzygnięcia. Liga Narodów ma prawo rozpatrywać sprawę, która zdolna jest do wywołania zaniepokojenia lub zdolnej do zaburzenia pokoju.

Po załatwieniu kwestji austriacko-niemieckiej Rada przeszła do następnego punktu porządku dziennego. Rada przyjęła uchwałę w sprawie współpracy Ligi Narodów nad rozwojem gospodarczym Chin, wysłuchała spra-

wozdanja komitetu do walki z opjum a następnie odroczyła się do jutra.

Niemcy niezadowolone

Berlin 19. 5. PAT. „Vossische Zeitung“ w nadesłanym z Genewy artykule swego naczelnego redaktora dra Reinholda wskazuje, że ostateczne stanowisko wicekanclerza Schobera, wyrażającego bez zastrzeżeń zgodę na propozycję Hendersona, wywołało dla Niemiec nastroj niezbyt korzystny. Niemcom zależy obecnie najbardziej na tem, by decyzją Trybunału Międzynarod. w sprawie unji celnej zapadła możliwie prędko. O ile wbrew oczekiwaniom Niemiec orzeczenie Trybunału haskiego zapadnie na niekorzyść Niemiec, to zdaniem dra Reinholda byłby to nowy dowód, że węzły, jakimi

traktaty pokojowe skłąły państwa pod względem gospodarczym i politycznym, są nie do zniesienia.

W jesieni definitywne rozstrzygnięcie?

Wiedeń 19. 5. PAT. Z kół zbliżonych do rządu dowiaduje się „Neue Freie Presse“, że jakkolwiek Niemcy i Austria gotowe są aż do decyzji Trybunału haskiego nie stwarzać żadnego faktu dokonanego w sprawie unji celnej, to jednak są zdania, że z przyrzeczeniem tem nie pozostaną w sprzeczności dalsze konferencje referentów obu państw i inne przygotowania do unji celnej. Definitywne rozstrzygnięcie w sprawie unji celnej należy oczekiwać we wrześniu lub październiku br. Rada Ligi Narodów zajmuje się także projektem francuskiej i wyznaczyła trzy komisje dla trzech różnych zagadnień, mianowicie komisję dla cel preferencyjnych, komisję dla karbelów oraz komisję dla kredytów. Niemcy wezmą udział we wszystkich tych komisjach. Obrady komisji przeciągną się również do jesieni.

Pierwszy od czasu wojny pancernik niemiecki spuszczoney na wodę

Wielkie uroczystości w Kilonji -- Mowa Brueninga

Kilonja 19. 5. (Sch) W stoczni państwowej w Kilonji odbył się dziś chrzest i spuszczenie na wodę pierwszego od czasu wojny światowej niemieckiego pancernika typu „A“. Wydarzenie to obchodzili całe Niemcy uroczystie, w nadziei, że pancernik „A“ zapoczątkuje nową erę w historję rozwoju niemieckiej potęgi morskiej. Na uroczystość przyjechał prezydent Rzeszy Hindenburg, kanclerz Bruening wraz z członkami rządu oraz liczni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Miasto i port bogato udekorowano flagami. Z okazji tej kanclerz dr. Bruening wygłosił mowę, w której m. in. oświadczył: „Zaciekle walki poprzedziły budowę tego dumnego dzieła. To też w tej uroczystej godzinie musimy pokazać jak wielkie zna-

czenie dla nas posiada budowa tego dumnego okrętu. Uroczystością tą pokazuje naród niemiecki przed całym światem, że mimo narzuconych mu ograniczeń i mimo największego upadku gospodarczego zdobywa się na dzieło, zapewniające pokój i poszanowanie narodu“. W dalszym ciągu mówił kanclerz o sumiennym spełnieniu przez Niemcy obowiązku rozbrojenia i o równouprawnieniu narodów. Gdy dr. Bruening kończył swe przemówienie okręt poczynił się z wolna obsuwać i przedwcześnie zsunął się na wodę, zanim jeszcze prezydent Hindenburg zdołał wypowiedzieć formułę chrzestu. Pancernik otrzymał nazwę „Deutschland“.

Opinia francuska o uroczystości kilonjskiej

Paryż 19. 5. PAT. Wiadomość o spuszczeniu na wodę nowego krążownika niemieckiego nasuwa dziennikowi „Le Journal“ smutne refleksje, dlaczego wobec nędzy panującej w tak licznych warstwach swego kraju, Niemcy uważały za stosowne wybudowanie tak drogiego statku wojennego, za którym mają pójść imię, a to tembardziej, iż Niemcy wiedzą, że nikt im nie zagraża. Na czasie jest wobec tego przypomnienie słynnego tajnego raportu gen. Groenera z r. 1929 w którym była mowa o tem, że flota wcienna niemiecka nie jest przeznaczona jedynie do działania przeciw Polsce, lecz że powinna ona wogóle panować na Bałtyku, aby móc skutecznie interweniować w razie ewentualnego konfliktu między Polską a Rosją, lub Rosją a państwami bałtyckimi. Wiemy, czego się trzymać — pisze dalej dziennik. Ceremonja w Kilonji będzie miała przynajmniej tę korzyść, że przypomni, iż zapał Niemiec do rozbrojenia ma na celu przedewszystkiem rozbrojenie innych narodów.

Austria w przededniu przesilenia gabinetowego

Wiedeń 19. 5. PAT. W Austrii zanoszą się na poważne przesilenie gabinetowe, którego powodem są sprzeczne zapatrywania stronnictw na sposób pokrycia deficytu budżetowego. Wedle komunikatu urzędowego, ogłoszonego wczoraj w nocy deficyt za pierwsze 4 miesiące r. 1931 wynosi 140 do 150 milionów szylingów. Do sumy tej nie wliczono ubytku dochodów kolejowych. Min. skarbu zdołał przez różne skreślenia zredukować ten deficyt do 100 milionów szyl. i dla pokrycia tej sumy proponuje zmniejszenie wydatków przez redukcję zapomóg dla bezrobotnych, dodatkowe opodatkowanie wyższych poborów oraz obniżkę poborów funkcyjnarjuszki państwowych. Wielkoniemcy jednak są przeciwni obniżce płac urzędników państwowych, a na wczoraj odby-

tej konferencji stronnictw rządowych kanclerz Ender postawił Wielkoniemcom w tej sprawie ultimatum aż do środy. Dzisiejsze posiedzenie za rządu głównego stronnictwa wielkoniemieckiego ma się zająć tą sprawą i ma zapisać decydującą uchwałę. Dzisiejsze dzienniki poranne przewidują, że jeszcze w tym tygodniu wybuchnie przesilenie gabinetowe. Powrót wicekanclerza Schobera z Genewy spodziewany jest w piątek. W razie wystąpienia z gabinetu ministrów wielkoniemieckich, utworzony będzie — jak sądzi „Neues Wiener Journal“ — rząd mniejszościowy, złożony z przedstawicieli chrześcijańsko-społecznych i związku chłopskiego. Rząd ten miałby w jesieni ewentualnie przeprowadzić nowe wybory.

Spiew łabędzi p. Brianda

(Th.) Dlaczego p. Aristide Briand nie został wybrany prezydentem republiki francuskiej? Łamie sobie głowę nad tem pytaniem na obu półkulach politycy wszystkich stopni i żurnaliści wszystkich kalibrów. Wystarczającej odpowiedzi jeszcze nikt na to pytanie nie dał. Prostu dlatego, że widoki na Brianda zwycięstwo były jawne, ale klęska przygotowała się i ugotowała się w ukryciu, tajnie. Kiedy trzeba było głosować nad polityką Brianda, była przeważająca większość po jego stronie, ale jak trzeba było wrzucić kartkę do urny, to się ją — fałszowało. To znaczy: panowie elektorzy boją się wprowadzić p. Brianda, ale go nie lubią. Obawa może się odnosić nie do osoby, tylko do programu, który przedstawia.

Przypuśćmy, że nie warto się zastanawiać nad etyką panów elektorów, którzy ze świadomością oszukują opinię publiczną. A nie warto się nad tem zastanawiać, bo takie rzeczy dzieją się wszędzie i zawsze i na każdym odcinku ludzkiego pożycia. Znana przecież jest anegdota o beczce wina, którą zwolennicy ofiarować mają swemu mistrzowi, a skoro każdy z nich przypuszcza, że jego cząstka w całej beczce się nie zaznaczy, więc potajemnie wlewa wodę, potem jednak pokazuje się, że wszyscy mieli ten sam „rozum“, a mistrz dostał zamiast wina, pełną beczkę szczerzej wody. Ludzie, ci z małej sorty, lubują się w takim „dowcipie“. Dlaczego akurat dowcipny z natury Francuz miał sobie odmówić takiego kawału? Przypuśćmy więc że nad tym „wysokim poziomem etyki“, na którym się wyprawia kozłki i kawaly nie warto się zastanawiać.

Pozostaną jednak jeszcze dwa zagadnienia, nad którymi istotnie człowiek powinien się zastanawiać i szukać na nie odpowiedzi. Po pierwsze to: dlaczego się boją Brianda, względnie programu, który on reprezentuje? A po drugie: dlaczego go nie lubią? Oczywiście, że nie mamy zamiaru rozpatrzyć tych zagadnień z punktu widzenia osobistych sympatyj czy antypatyj. Do tego należałoby mieć dużo więcej materiału — anegdotycznego, aniżeli nam stoi do dyspozycji. Idzie raczej o rzeczowe wartościowanie tego, co p. Briand ostatnio robił i do czego dąży na dalszą metę.

Odtąd p. Briand rozumiał, może nauczony pechową wyprawą Ruhry p. Poincarego, że pobieżkiwaniem szablą niczego dzisiaj w Europie nie osiągnie. Marsowe miny i mocne słowa nikogo dziś nie straszą, a przedewszystkiem nikogo dziś nie werbują. Francja Poincarego stała się coraz bardziej samotna. Nikt nie miał ochoty przyczynić się do zaostreżenia stosunków, przy którym będzie musiał ostentacyjnie odgrywać czynną rolę i swoje własne kości zaryzykować. Ameryka ciągle się srożyła na Francję, nie dlatego, że za mało tam jest szczerego sentymentu dla „matki republiki“. Przeciwnie — tego sentymentu jest nieźmiernie dużo. Wszak nikomu Ameryka do uratowania waluty tak ochocho i tak wydajnie nie pomogła, jak Francji. Ameryka tylko parzyła niechętnie na awantury, w które p. Poincare tak nieostrożnie się wdawał. A teraz dopiero — Anglja. Nawet konserwatywna Anglja nie wtórowała groźbom i srożeniu się Francji. Ona gotowa była każdej chwili prosto opuścić sojuszniczkę. Inne państwa, jak Włochy, lub nawet do pewnego stopnia Belgja, które mają swoje własne pretensje do Francji, z pewnością jej nie podtrzymywały przy jej zbyt basowej polityce.

Briand to rozumiał i pośpieszył się zrobić szybko odwrót od Poincareizmu do, powiedzmy, — Briandyzmu. A ten na tem polega, że on nie grozi, że się nie sroży, ale ob staje przy swoim, a okazuje dużo ustępliwości w rzeczach stosunkowo małych i tam, gdzie musi. Za rzeczy małe i ustępstwa z konieczności p. Briand kupił walory pierwszej klasy. A żeby wspomnieć choćby tylko o sukcesie tak olbrzymim, jakim jest ponowna, uroczysta rezygnacja Niemiec z Alzacji i Lotaryngji, przyczem się uzyskało zyranta tego ponownego układu

w Anglji. Locarno zachodnie oznacza dla Francji ponowną wygraną wojny, a to bez utraty choćby jednej kropli krwi i choćby jednego — centyma. Do tego zaś dochodzi, że Francja uzyskała pierwotnie w planie Younga, a potem wedłu planu Dawesa wcale pokazała bryłkę zła, którą niema co gardzić.

Rzecz jasna, że Niemcy z Locarna także wyniosły poważne i zasadnicze korzyści. Im się prosto udało w ten sposób wyjść z odosobnienia i wejść nanowo w rodzinę państw pierwszorzędnych. W ten sposób stworzyły sobie zdrowy fundament, na którym będą mogły swobodnie, czy nie swobodnie — dalej odbudować swoją dawną mocarstwowość. Niemcy odosobnione i zdane na łaskę i niełaskę bolszewików — jak to było w Rapallo — stanowiły wprawdzie okropne niebezpieczeństwo dla Europy, ale przedewszystkiem taką w tej grze miały stawkę, że ryzykowały niedużo mniej, jak cały swój byt jako państwo niebolszewickie. Mogły Niemcy wtedy cały świat podpalić, ale w tym pożarze byłoby się przedewszystkiem same spaliły. Tego Stresemann nie chciał i nie mógł ryzykować. Rapallem można było świat nastraszyć, ale nie wolno było się w niem po domowe mu urządzić. W ten sposób Locarno stało się i dla Niemiec ratunkiem.

Ale przedewszystkiem ono się przydało Francji, które przyniosło bardzo namacalne, bardzo realne korzyści. P. Briand mógł teraz się stać aniołem pokoju dla świata, a nawet zamkaszować potowę „Noblówki“.

W Locarno i Lugano spisał on ponownie i podpisał traktat wersalski. Coprawda, nie w tyłu zbytłych paragrafach, a przedewszystkiem nie w twardej języku i kanciastym stylu Clemenceau'a, tylko nieco lirycznie, ale zato z większym prawdopodobieństwem że będzie dotrzymany.

Odtąd p. Briand mówił — lirycznie. Prawdziwy poeta, bodaj że dużo więcej, bo niemal-że prorok na Quai d'Orsay. A nie tyle on, ile właściwie logika faktów zmusiła formalnie czynnych polityków francuskich do tego samego liryzmu. Miętko się odtąd mówiło w parlamencie francuskim, a przeciętny poseł, czy senator francuski nie mógł sam poczuć i swojemu wyborcy zilustrować, że Francja rządzi w Europie. Kto wie, czy taki sobie poseł lub senator sobie nie zadawał pytania: A gdzie właściwie są zewnętrzne „insignia“ wielkiego zwycięstwa? Od Poincarego przynajmniej raz na ty-

U nerwowo chorych i cierpiących psychicznie łagodnie działająca naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa przyczynia się do dobrego trawienia, daje im spokojny wolny od ciężkich myśli sen. Ządać w apt. i drog.

dzień słyszał mocne słowa, które mu biczowały dumę narodową — od czasów Brianda ten bas musiał przynajmniej silnie złagodnieć, jeśli nie całkiem zamilknąć.

Takich rzeczy się nie lubi, a przedewszystkiem się nie lubi ich sprawców. Trudno — pokojową politykę Brianda musiało się akceptować pod rygorem zupełnego odosobnienia, ale sprawcy tej polityki się nie pokochało.

Ot — dlaczego się go boją, a nie kochają.

Tymczasem przyszły w dodatku nowe fakta, nad wyraz przykre: — groźne. Heine by w takim związku powiedział: Nieszczęście nad nieszczęściami: Stresemann umarł, a Hitler pozostał przy życiu. Tak — śmierć Stresemanna, a szczególnie zwycięstwo Hitlera w zestawieniu z miękką intonacją polityki Brianda ponuszyło znowu w kołtunerji wszystko to, co wybuchło w ostrej słowie, w jakimś groźnym geście. A to wszystko z natury rzeczy było skierowane przeciw Briandowi.

Kto wie — może nawet bez unji celnej niemiecko-austriackiej byłby Briand przegrał kampanję. Tymczasem Niemcy pokazali, że się jeszcze ciągle nie nauczyli filigranowej roboty w polityce. Jeszcze ciągle szyją grubemi ściegami. Aktual w przededniu wyboru prezydenta puścili w świat bombę Ausschlussu. To było nie słychane niezgrabnie. A wydaje się tem niezgrabniejsze, im więcej by się chciało wierzyć pp. Curtusowi i Schoberowi że cała sprawa jest zupełnie niewinna — jakiś tam eksperyment ekonomiczny. Na to z pewnością było dużo czasu czekać.

Ale stało się, a bodaj że przyczyniło do klęski Brianda.

Teraz Briand usuwa się i bierze do ręki jakąś mistyczna łaskę patnika. Dokąd zamierza pielgrzymować? Nie wiadomo. Może już w nim powstawała liryczne nastroje wiecznościowe.

Narazie w Genewie wyśpiewał swoją pieśń łabędzią — a śpiewał ją nie w swojej, tylko w p. Poincare'go intonacji. Znowu głos podniesiony, język twardy oczy błyszczące. Łagodność znika ze słów i z głosu.

Spiew łabędzi Brianda wnosi dysonans w pieśń, jaką śpiewał wśród ostatnich, najpełniejszych sukcesów. Odchodzi z Genewy nie z błogostwianstwem na ustach, odchodzi gniewnie.

A to jest w naszych, aż do wybuchu naładowanych czasach, jedno memento więcej.

Łabędzi śpiew p. Brianda nastraja bardzo niemiłe, bardzo

Strajk protestacyjny w Zagł. Dąbrowskiem zakończony

Warszawa 19. 5. W dniu dzisiejszym przerwany został strajk protestacyjny robotników kopalnianych zagłębia dąbrowskiego. Do pracy przystąpili robotnicy wszystkich kopalń, które strajkowały wczoraj, z wyjątkiem dwóch. W dniu dzisiejszym zastrajkowali robotnicy kopalni „Wiktor“ w Miłowicach, którzy mają wczoraj dzień wolny od pracy, nie mogli przyłączyć się do strajku protestacyjnego.

Żądania robotników

Warszawa 19. 5. (Sin) Dziś przybyła delegacja z Dąbrowy Górniczej do minister-

stwa pracy. Przyjął ją główny inspektor, Klott. Delegacja oświadczyła, że nie zgadza się na redukcję płac. Po dłuższych rozmowach inicjatywę porozumienia się wzięło na siebie ministerstwo pracy i rokowania odbędą się w najbliższych dniach. Delegacja robotników domaga się załatwienia wszystkich żądań w sprawie przywrócenia im płac do 1 czerwca, grożąc w przeciwnym razie rozszerzeniem strajku na wszystkie Zagłębia oraz na Zagłębie naftowe.

Oburzenie w Palestynie z powodu małej liczby certyfikatów

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Jerozolim 19. 5. ŻAT. Wiadomość o dzieleniu zaledwie 500 certyfikatów wywołała olbrzymie oburzenie w całej Palestynie tembardziej, że wcale nie udzielono certyfikatów dla chaluców, lecz dla tych kategorii, które dotychczas przybywały bez certyfikatów. „Dawar“ ostro krytykuje obecne zarządzenie stwierdzając, że jest to faktyczne wsrzymanie imigracji robotniczej.

Czy lord Passfield ustępuje?

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

London 19. 5. (ŻAT) „Sunday Express“ dowiadyuje się, iż lord Passfield powiadomił MacDonalda, iż zamierza ustąpić ze stanowiska ministra kolonji jeszcze w bieżącej sesji parlamentarnej. Teka ministra kolonji została zaproponowana obecnemu ministrowi skarbu Snowdenowi. Nie jest jednak prawdopodobne, aby Snowden zgodził się objąć tę tekę.

Redukcja pensyj oficerskich o 5 proc.

Kłopoty rządu - Ciągłe konferencje w prezydjum Rady Ministrów - Sprawa zwołania sesji sejmowej jeszcze niezalatwiona?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19. 5. (Sin) Jak komunikują urzędowo, wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym uchwalono zredukować płace oficerskie począwszy od 1 czerwca o 5 proc. Da to oszczędność 12 milionów. W ten sposób zakończony został spór który trwał w ciągu kilkunastu dni. Komunikat urzędowy o zwołaniu posiedzenia rady ministrów jest o tyle niedokładny, że posiedzenia właściwie nie było, lecz zostało to zalatwione okólnikiem. Na tem jednak konferencje rządowe nie zostały zakończone. Rząd ma jeszcze w dalszym ciągu kłopoty z urealnieniem budżetu. Kłopoty te wywołują cały szereg konferencyj w prezydjum rady ministrów. Z tego powodu odbyła się dziś konferencja premiera z ministrami Składkowskim, Matuszewskim i wicemin. Kocem. Wreszcie dziś o godz. 1 przybył do prezydjum rady ministrów marsz. Piłsudski i odbył dłuższą konferencję z premierem Sławkiem.

Należy podkreślić że konferencje te są szczególnie związane ze sprawą budżetu, ponieważ ze względu na stan budżetu min. Matuszewski był zmuszony nalegać na przyspieszenie raty pożyczki zapalczanej. Dlatego też zachodzi konieczność szukania nowych źródeł dochodów dla budżetu. Pozostaje jednak nadal otwarte kwestja zwołania sesji nadzwyczajnej Sejmu. Dotychczas wiadomo jak ta sprawa została

zalatwiona, albowiem jeden z najwięcej zainteresowanych w zwołaniu tej sesji wiceminister Pieracki jest chory.

Audjencje u prem. Sławka

Warszawa. 19. 5. PAT. P. Premier Sławek przyjął dzisiaj przedpołudniem ministra Składkowskiego oraz podsekretarza stanu w temże ministerstwie, p. Stamirowskiego. Następnie p. premier odbył konferencję z kierownikiem ministerstwa skarbu Matuszewskim i podsekretarzem stanu tegoż ministerstwa, p. Kocem.

Marsz. Piłsudski w Prezydjum Rady Ministrów

Warszawa 19. 5. PAT. P. Marszałek Piłsudski udał się dzisiaj o godz. 13.30 do prezydjum rady ministrów, gdzie odbył konferencję z p. premierem Sławkiem.

Pogłoski o ustąpieniu min. Matuszewskiego

Warszawa 19. 5. (Sin) W dalszym ciągu krążą uporeczywe pogłoski o ustąpieniu min. Matuszewskiego.

Głosy prasy austriackiej o decyzji genewskiej

Wiedeń 19. 5. PAT. Nastroje kół berlińskich z powodu wypadków genewskich przedstawia organ niemiecko-narodowych „Wiener Neueste Nachrichten“ w sposób następujący: Powszechnie sądzą w Berlinie, że Ententa odniosła sukces w Genewie. Berlin jest dotknięty tem, że właśnie pośrednik angielski „założył łańcuszki“ drowi Schoberowi. Tu i ówdzie ma ją też za złe dr. Schoberowi, że poddał się bez zastrzeżeń naciskowi angielskiemu. Niektórzy dopatrują się nawet pewnej rozbieżności między poglądami Niemiec i Austrii. „Sądzimy — pisze „W. N. Nachrichten“ — że wszystkie te przypuszczenia sięgają daleko poza metę. Niewątpliwie istnieje pewien przykry moment psychologiczny, który nie da się zatrzeć i który będzie przez przeciwników unji wydatnie wyzyskany. W każdym razie jednak nie należy wątpić, iż obydwie państwa niemieckie pójdą dalej drogą, którą już raz obrały. Jest regułą, że w czasie postępowania spornego powinno się wstrzymać od dalszych kroków. Berlińskie koła poinformowane przypuszczają, że dr. Schober tylko to, a nic więcej, chciał potwierdzić natarczywemu p. Hendersonowi. „W. N. Nachrichten“ nie wątpią, że orzeczenie międzynarodowego trybunału sprawiedliwości w Hadze wypadnie po myśli Niemiec i Austrii. W takim wypadku będzie droga do unji, jak to zaznaczył dr. Curtius wolna. „W. N. Nachrichten“ zapytują w dalszym ciągu, powołując się na zapowiedziane spotkanie w Chequers

dłaczego Henderson tak nagabywał Schobera. W Berlinie przypuszczają, że Henderson chciał odegrać rolę uczciwego maklera, gdyż tylko w ten sposób było możliwe skłonić Francję do zrzeczenia się dyskusji politycznej i oświad-

pozbyć się piegów
w krótkim czasie?..... Po użyciu
jednego stoika kremu i szluki mydła



Leschnitzera
świerdzi Pani z zadowoleniem,
jak szybko piegi znikają.
Leschnitzer działa zadziwiająco-
krem 3-15 wszędzie do nabycia mydło 2-
Gdzie niema, wzrost: Aptekarz Oranż i Ska, Białskie

czenia się za przekazaniem sprawy unji celnej przed trybunał haski. Mimo to nie był Henderson szczególnie zrečný w roli maklera.

„Reichspost“ ubolewa, że sprawa unji celnej dozna przez odesłanie jej do Hagi odroczenia i wyraża zapatrywanie, że niepomyślny ten rezultat spowodowany został częściowo przez błędy w inscenizacji dyplomatycznej, popełnione przez Wiedeń i Berlin.

Genewa 19. 5. PAT. Wicekanclerz Schober zapewnił przedstawiciela szwajcarskiej agencji telegraficznej, iż Austrija stać będzie na dal na dotychczasowym stanowisku w sprawie unji celnej. uważa bowiem, że unja jest jedynym rozwiązaniem istniejących trudności.

6 osób zatrulo się mięsem

Gniezno 19. 5. PAT. Wczoraj przedpołudniem przywieziono do szpitala miejskiego w Gnieźnie 16 osób, zatrutych prawdopodobnie wyrobami mięsnymi, pochodzącymi ze składu mięsa Kozanieckiego w Michałowiu. Lekarz pogotowia zarządził zamknięcie firmy Kozanieckiego oraz zniszczenie części gotowych wyrobów, zaś część ich przekazał do państwowego zakładu badania artykułów żywnościowych. Stan chorych jest ciężki.

W Gdaniu bójki w Gdańsku Znow napady na Żydów

Gdańsk 19. 5. PAT. Wczoraj na tle walk wyborczych doszło do znacznej ilości krwawych bójek pomiędzy hitlerowcami a socjalistami. Na podstawie sprawozdań „Danziger Neueste Nachrichten“ i „Danziger Volksstimme“ ilość tych zająć osiągnęła 11. W czasie bójek 23 osoby zostały ranione, w tem 1 ciężko. Podczas tych zająć 7 Żydów przeważnie obywateli polskich zostają dotkliwie pobitych kijami przez hitlerowców.

Dnia 15 maja b. r. odbyło się

XXIII. WALNE ZGROMADZENIE POWSZECHNEGO BANKU KREDYTOWEGO S. A.

na którym Dyrekcja przedłożyła sprawozdanie z czynności i stanu spraw Spółki za rok 1930.

Sprawozdanie Banku podkreśla wzrost wkładów w roku 1930 o 25 proc. natomiast nadmieniam, iż kredyty bankowe uległy w roku ubiegłym pewnemu zmniejszeniu. Z zysku za rok 1930 wynoszącego Zł 590.723.41, uchwalono wypłacić dywidendę w wysokości 7 proc. kapitał zapasowy udotować sumą Zł 150.000, oraz na nowy rachunek przenieść kwotę około Zł. 50.000.

Do Rady Banku w miejsce wylosowanych 3 członków Rady, weszli ponownie pp. Dyrektor Fryderyk Benesz, generalny dyrektor Banque des Pays de l'Europe Centrale w Paryżu, Henri Reuter i dyrektor tegoż Banku, Maurice Thiebaut. 1386x

Sprawa wyborów na Śląsku w Genewie

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Genewa. 19. 5. (K) Dziś przedłożone zostało członkom Rady Ligi Narodów sprawozdanie rządu polskiego z zarządzeń jakie podjęły władze polskie w związku z zajęciami wyborczymi na Górnym Śląsku Poznaniu i Pomorzu, do czego zobowiązany został rząd polski uchwala Rady Ligi z dnia 24 stycznia br.

Nowy poseł rumuński

Warszawa 19. 5. PAT. Dzisiaj o godz. 8.20 rano pociągiem bukareszteńskim przybył do Warszawy nowomianowany poseł rumuński przy rządzie polskim p. Bilciurescu.

Pogrzeb prof. Petrażyckiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 19. 5. (Sin) Dziś w południe odbył się pogrzeb prof. Petrażyckiego na cmentarzu Powązkowskim. W pogrzebie wziął udział senat uniwersytetu warszawskiego, profesorowie wolnej wszechnicy w Polsce i młodzież akademicka. Nad grobem wygłoszono 22 przemówień.

Właściciele aut grożą zamknięciem przedsiębiorstw

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 19. 5. (Sin) Dziś odbył się nadzwyczajny zjazd właścicieli autobusów i samochodów. Postanowiono na wypadek gdyby rząd nie wniósł noweli do ustawy drogowej, zawiesić wszystkie przedsiębiorstwa. Zjazd stwierdził również, że część przedsiębiorstw została już zlikwidowana.

Lotnik polski skazany w Królewcu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Królewiec 19. 5. (Sch) Sąd ławniczy w Braunsbergu skazał dziś lotnika polskiego, kapitana Gedgowda, który w dniu 8 bm. zmuszony był do lądowania na terenie Prus Wschodnich w okolicy Mahrau za przekroczenie przepisów paszportowych na trzy dni a za przekroczenie ustawy o komunikacji powietrznej na 7 dni aresztu, czyli łącznie na 10 dni aresztu. Kara została umorzona aresztem prewencyjnym.

Bi. p.

Z BADERÓW

GUSTAWA APTEROWA

zmarła po krótkich a dolegliwych
cierpieniach, przeżywszy lat 47.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Dajwór 6 na cmentarz żydowski nastąpi dziś we środę, dnia 20 maja b. r. o godz. 2 popołudniu, na który to smutny obrzęd zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w nieutulonym żalu pozostali

Waż, zięć i dzieci

Możliwości kolonizacji stanu średniego w Palestynie

C. K. Organizacji Sjon. w Warszawie postanowił, jak już donosiliśmy w części wczorajszego nakładu, zwołać do Warszawy konferencję w sprawie kolonizacji stanu średniego.

Plan, który C. K. przedstawi na konferencji, został w głównych zarysach opracowany w Palestynie w specjalnej komisji pod przewodnictwem dra Ruppina. Polega on na następującym:

a) Imigrant nie nabywa roli, lecz otrzymuje ją w dziedziczną dzierżawę od ŻFN. Każda rodzina otrzymuje obszar 20 dunamów ziemi. Na ten cel ŻFN. przeznaczają obszar roli w Wadi-Hawarith (między Tel Awiwem a Hederą), na którym osiedlić można 5 do 6 tysięcy rodzin. Część tego obszaru jest już gotowa pod uprawę. Gleba i klimat odpowiadają warunkom, wymaganym w plantacjach owoców szlachetnych.

b) Podstawą gospodarki każdej rodziny ma być plantacja pomarańczy wobec czego 10 dunamów ziemi ma być przeznaczonych pod uprawę pomarańczy, jeden dunam — pod ogrody warzywne i paszę, 2 dunamy — na różne zabudowania.

c) Gospodarka opiera się o pracę członków

rodziny, która nie może korzystać z pracy najemnej.

d) Kolonizacja każdej rodziny ma wynosić 775 funt. szt., z których 400 funt. szt. każda rodzina winna posiadać, resztę zaś należy uzyskać na warunkach pożyczki długoterminowej.

Na podstawie uchwał komisji palestyńskiej C. K. Org. Sjon. zawiadamia, iż dla projektowanej kolonizacji stanu średniego na gruntach ŻFN. wchodzi w rachubę następujące kategorie aspirantów: 1) osoby, które posiadają całkowitą wymaganą sumę 775 funt. szt., — będą one mogły już w najbliższym czasie udać się wraz z rodzinami do Palestyny, jeśli tylko odpowiadają one wymaganym warunkom zdrowotnym i przysposobienia kolonizacyjnego, 2) osoby, które są w posiadaniu 400 f. szt., będą mogły się osiedlić dopiero po uzyskaniu kredytu na pozostałą sumę, — narażenie wysyłają one do Palestyny jednego tylko członka rodziny i inwestują sumę 400 f. szt. w ciągu pierwszego 3-letnia.

Osoby, pragnące osiedlić się w Palestynie na powyższych warunkach, winny przybyć na wspomnianą konferencję, która się odbędzie w lokalu organizacji sjonistycznej, Nalewki 2a.

wynosić będzie obecnie 22 f. szt. tygodniowo już łącznie z wydatkami reprezentacyjnymi.

Redukcje dokonane zostały wśród pracowników egzekutywy i jej agend, Keren Hajesodu i Keren Kajemeth, natomiast pozostały bez zmiany w innych instytucjach, jak bankach i t. p. Kwestja płac w tych instytucjach zdecydowana będzie przez kongres sjonistyczny, gdy obecne prowizoryczne zarządzenia ujęte będą w ramy ogólnego statutu.

„Sukcesy“ działalności misyjnej wśród Żydów

Johannesburg (ZAT) W Pretoria obradował synod Holenderskiej Misji Reformowanej, na którym sprawozdawcy zakomunikowali, że w ciągu 5 lat działalności tej misji wśród ludności żydowskiej Afryki Połudn. nie zdołała ona nawrócić na chrześcijaństwo ani jednego Żyda. „Nie należy się temu dziwić — zaznaczył jeden ze sprawozdawców — gdyż każdy misjonarz uważany jest przez Żydów za osobnika, który się wykwalifikował w sztuce łowienia ryby w mętnej wodzie. Panuje wśród Żydów pogląd, że za każdego nawróconego Żyda misjonarz jest obsypywany złotem i że kościół ma całe skarby przeznaczone na tego rodzaju pracę“.

Omawiając te wynurzenia uczestników synodu misjonarzy „Zionist Record“ pisze: Winniśmy wyrazić nasze współczucie wspaniałomyślnym misjonarzom. Doprawdy, nie lada to próba, przez 5 lat pracować i nie mieć do wykazania w dochodzie ani jednej duszy żydowskiej. Misjonarze zdają się wciąż jeszcze nie wiedzieć, iż niema sensu nawrócić złego Żyda na gorszego chrześcijanina. Żal nam misjonarzy — lecz poważnie ich traktować niepodobna.

—o—

NĘDZA WŚRÓD ŻYDÓW AMERYKAŃSKICH.

Z ogłoszonego w tych dniach sprawozdania wynika, że w okresie ostatnich 4-ch miesięcy nowojorski „Hias“ rozdał 45182 obiadów w różnych żydowskich dzielnicach miasta. W ciągu jednego tygodnia wielkanocnego stołówki „Hiasu“ wydały 7026 obiadów. W okresie sprawozdawczym w lokalach noclegowych tego towarzystwa znalazło schronienie 6.149 osób.

„ZOHAR“ W JĘZYKU ANGIELSKIM Wielkie wydawnictwo angielskie przygotowuje obecnie pierwszy angielski przekład „Zoharu“. Przekład będzie kompletny i składać się będzie z 5 tomów. Pierwsze dwa tomy „Zoharu“ ukażą się w listopadzie br. Tłumacz, Harry Spreling przez szereg lat pracował nad tem dziełem. Współpracował z nim Maurice Simon, autor kilku dzieł w języku angielskim z dziedziny judaistyki.

ADWOKAT

1382

Dr. B. RIESER
prowadzi kancelarię adwokacką
W KRAKOWIE, RYNEK GŁ. 30
(róg ul. Szewskiej) Telef. 168-78

Dr. D. GOLDSTEIN
lekarz chorób skórnych i wenerycznych
powrócił
KRAKÓW, MIKOŁAJSKA L. 9

Podziękowanie.

W Panu Dr. Adolowi Schwarzbartowi, spec. chorób uszu, gardła i nosa, za szczęśliwe przeprowadzenie operacji gardła oraz za troskliwą opiekę, składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie. 776g Maurycy Sperling.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Od dziś, środy teatr zamknięty z powodu wyjazdu zespołu na przedstawienia na prowincję. Dalejsze występy znakomitego zespołu Trupy Wileńskiej rozpoczną się w sobotę dnia 23 bm.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. „Dzieje grzechu“ Zeromskiego w inscenizacji Leona Schillera ukażą się dzisiaj po raz 5-ty na przedstawieniu popularnym, po cenach niższych. W czwartek i piątek odbędą się również dwa przedstawienia popularne, a to w czwartek efektownego dramatu „Mayerling“, w piątek zaś niespożytej „Sztuby“ Leczyckiego. W sobotę rozpocznie krótką gościnę świetny artysta scen warszawskich p. Aleksander Węgierko, który w Krakowie ma zawsze liczne zastępy swoich zwolenników. P. Węgierko ukaże się przedewszystkiem w swej kapitalnej roli w „Pigmaljonie“ Bernarda Shawa, która przed dwoma laty, z jego udziałem, zeszła z repertuaru przy stałe wypełnionej widowni.

TEATR IM J SŁOWACKIEGO

Środa: „Dzieje grzechu“ (ceny niższe).
Czwartek „Mayerling“ (ceny niższe).

—o—

Z muzyki

Wieczory operowe w wykonaniu uczniów Konserwatorium Tow. Muz. J. Radowska, Z. Kipmanówna.

Zdając sprawę z powyższej imprezy operowej, należy przedewszystkiem podkreślić fakt, iż kierownictwo Konserwatorium porwało się na rzecz bynajmniej nie małą, a mianowicie stworzenie zespołu operowego oraz orkiestry w pełnym niemal składzie swymi własnymi środkami i materiałem uczniowskim. Już ten fakt sam jest niewątpliwą zasługą, chwalebne są również intencje tej pracy nad umykalniem uczniów, zwłaszcza, że w ten sposób mogą powstać kadry, przygotowujące materiał dla zespołów operowych lub symfonicznych.

Przedstawienie operowe („Cavalleria rusticana“) stało — przykładając miarę szkolną — na wcale wysokim poziomie i świadczyło o sumiennej i rzetelnej pracy kierowników klas operowych. Partie solowe, jak i chóralne były wykonane poprawnie i ujawndy wcale miłe i obiecujące materiały głosowe. Dobrze trzymała się też orkiestra, wyszkolona i prowadzona wytrawną ręką dyr. Wallek-Walewskiego.

Na osobną wzmiankę zasługują wreszcie dwa sceny baletowe z „Orfeusza“ Glucka w wykonaniu uczennic klasy rytmiki i plastyki, a których stylowa kompozycja wystawia chwalebne świadectwo umiejętności oraz aspiracjom artystycznym kierowniczki p. prof. Willman-Puczewskiej. Zast.

• • •

W p. Irmie Radowskiej poznaliśmy śpiewaczkę o dużej muzykalności i kulturze. Głos wyszkolony, o małym timbrze brzmi dobrze we wszystkich rejestrach. Wykonanie programu umiejętnie i interesująco dobrane, a złożonego z pieśni włoskich, francuskich i polskich (Szymanowski, Lipski, Niewiadomski i in.) dało słuchaczom pełną satysfakcję. Akompaniowała doskonale p. Marek-Onyszkiewiczowa.

Współdziałająca w tym koncercie młoda pianistka krakowska p. Zofja Kipmanówna, uczennica prof. Ego na Petrówo wykonała 2 rapsodie Brahmsa oraz piękne i efektywne Warjacje Brzezińskiego. W grze artystyki widać pewne opanowanie techniczne instrumentu, dobre uderzenie oraz poważne i trafne ujęcie wykonywanych utworów, przy chlubnym usuwaniu strony wirtuozowskiej na drugi plan.

w zast. Dr. W. M.

Wybory do Rady Agencji Żydowskiej

Egzekutywa Agencji Żydowskiej przygotowuje obecnie wybory do Rady Agencji Żydowskiej, której druga zwyczajna sesja rozpocznie się 14 lipca w Bazylei. Wybory do Rady Agencji Żydowskiej odbędą się w Anglii dnia 7 czerwca. W Niemczech odbędą się wybory dn. 14 czerwca wedle wzoru z przed dwóch lat, przyczem delegatów wybierze specjalna komisja inicjatywy Agencji Żydowskiej. Na Bukowinie odbędą się wybory 20 czerwca na konferencji, w skład której wejdą delegaci gmin żydowskich i Komitetu Keren Hajesod.

Będą wśród ludności żydowskiej w Wiedniu

Wiedeń (ZAT) Wydział opieki społecznej przy zarządzie gminy żydowskiej w Wiedniu zwołał naradę celem omówienia nadzwyczajnych środków, jakich należy podjąć celem ulżenia wzrastającej wciąż nędzy wśród Żydów wiedeńskich. Dr. Klobner zgłosił projekt szeroko zakrojonej kwesty publicznej. Radca Glöck zakomunikował, że cały etat gminy za rok 1930, który sięgał 2 i pół miliona szylingów, został użyty na cele niesienia pomocy uboższej ludności żydowskiej. Prof. Zapert stwierdza, że 50 proc. wszystkich dzieci badanych w wydziale dla opieki nad dziećmi jest zagrożonych gruźlicą. Wśród ubiegających się o pomoc gminną Żydów znajdują się zredukowani urzędnicy, nauczyciele, lekarze, technicy, adwokaci i inni. Na zebraniu uchwalono przyjąć do szerokiej akcji zbiórkowej na rzecz uboższej ludności żydowskiej w Wiedniu.

Redukcje i oszczędności w Agencji Żydowskiej

Jerozolima (ZAT) Komisja oszczędnościowa, która mianowana została podczas sesji styczniowej sjonistycznego komitetu wykonawczego ogłosiła obecnie sprawozdanie dokonanych oszczędności. W skład komisji wchodzi: Eliahu Berlin (ogólni sjonisci), Daniel Syrkis (Mizrachi) oraz Eliezer Kaplan (Histadruth).

Do tej pory zredukowano w centrali jak i w oddziałach Agencji Żydowskiej 53 urzędników. Urzędnicy ci otrzymali odprawę w wysokości pensji miesięcznej za każdy przepracowany rok U wszystkich członków egzekutywy i urzędników uposażenia uległy redukcji w wysokości od 5 procent w placach najniższych (do 10 f. szt. miesięcznie) aż do 40 procent przy najwyższych uposażeniach. Dyrektorzy departamentu z którymi zawarto kontrakty, dobrowolnie zgodzili się na redukcję uposażeń.

Placa maksymalna urzędnika egzekutywy

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Ze światowych rynków
zbożowych

Na rynkach amerykańskich tendencja znacznie się wzmocniła. Przyczyną tego były wiadomości o szkodach wyrządzonych w niektórych okręgach przez tzw. „muchę heską”, następnie duże zakupy ze strony firm zbożowych, oraz mocne usposobienie na rynku kanadyjskim. Zapasy zbóż w Ameryce Północnej przedstawiały się na 11 maja w tysiącach buszli następująco (cyfry w nawiasie z 11 maja 1930 r.): pszenica 193,831 (126,310), pszenica kanadyjska 63,050 (87,593), kukurydza 16,863 (17,056), owies 11,646 (14,251), żyto 10,414 (12,402), żyto kanadyjskie 10,919 (6,652), jęczmień 5,345 (6,307). Jak widzimy z powyższego, w br. wzrosły znacznie tylko zapasy pszenicy amerykańskiej. W porównaniu z początkiem maja br. nastąpił spadek zapasów tego produktu, oraz silne zmniejszenie się zapasów wszystkich wogóle zbóż, wobec czego sfery giełdowe w Chicago i New Yorku są optymistycznie nastrojone.

Na rynkach kanadyjskich panowała początkowo tendencja słaba, wzmocniła się jednak w końcu tygodnia pod wpływem wiadomości o suszach w stronach zachodnich.

Rynki europejskie miały usposobienie niejednolite. Na rynku szwedzkim ceny na pszenicę i żyto ustalone zostały w maju na poziomie nieco wyższym niż na kwiecień. Cena dla pszenicy dla młynów wewn. kraju wynosi kr. 20, dla pszenicy dla młynów w portach kor. 20,50, dla żyta dla młynów wewn. kraju kor. 17, dla żyta dla młynów w portach kor. 17,50. Ceny innych zbóż utrzymują się na dotychczasowym poziomie. Na rynku duńskim cena żyta polsko-niemieckiego wagi 72/73 kg. z dostawą natychmiastową wynosiła Hfl. 5,35. Obroty niewielkie. Oferty na późniejsze terminy opiewały na Hfl. 5,50, do tranzakcji nie doszło. Żyto północno-rosyjskie z dostawą bezpośrednią Hfl. 4,85. Większe ożywienie panowało w obrotach jęczmieniem amerykańskim, oraz innymi artykułami pasywnymi. Ogólnie przeważa tendencja spokojna. Notowania giełdy rotterdamskiej wynoszą: za żyto węgierskie Hfl. 5,65, chilijskie 6,20, kanadyjskie 5,25, jęczmień węgierski Hfl. 1,17 (za 2000 kg.), kanadyjski 1,13, pszenica południowo-rosyjska Hfl. —, australijska 6,95, kukurydza La Plata 102 (za 2000 kg.), owies kanadyjski Hfl. 6,90. Na giełdzie wiedeńskiej panuje tendencja mocniejsza, co znalazło swój wyraz w notowaniach zbóż oraz w ożywieniu się obrotów. Podaż ograniczona. Obroty pszenicą koncentrowały się na towarze jugosłowiańskim, który podrożał o ca 50 gr. Dla żyta utrzymuje się w dalszym ciągu tendencja mocna z powodu braku podaży. Ceny nie wykazują zmian. Dla jęczmienia daje się zaobserwować słabsze usposobienie. Obroty minimalne — notowania mają charakter orientacyjny. Owies cieszy się w dalszym ciągu znacznym popytem przy niedostatecznym zaferowaniu. Na praskim rynku zbożowym panuje tendencja zniżkowa dla wszystkich gatunków zbóż z wyjątkiem pszenicy, której ceny wzrosły o ca 2 Kc. Podaż żyta zwiększona, wywołana obawą przed konkurencją żyta zagranicznego, które ma być sprowadzone po niższym ciele. W przewidywaniu tej zniżki oferty zagraniczne wstrzymano do czasu wyjaśnienia sytuacji. Obroty jęczmieniem słabe, owies również bez większego zainteresowania. Podaż obu tych zbóż duża. Sytuacja na węgierskim rynku pszenicy nie wykazuje poważniejszych zmian. Ceny obniżyły się nieco w związku ze słabym popytem i niewielkimi obrotami. W najbliższych dniach ma rozpocząć się realizacja terminowych dostaw majowych. W eksporcie zupełny zastój. Akcja przemianu pszenicy na cele hodowlane pozwala przypuszczać, że w najbliższym czasie nastąpi odprężenie na rynku pasz. Tendencja dla żyta mocna. Ceny zniżkowały o ca 14 pengö; z powodu braku podaży — obroty słabe. Jęczmień przy minimalnej podaży zyskał kilkanaście punktów. Ceny owsa podniosły się o półtora pengö z tych samych przyczyn. Strączkowe bez zmian. Obroty kukurydzą słabe ze względu na brak podaży oraz wysokie ceny. Daje się odczuwać konkurencję towaru jugosłowiańskiego. Notowania zbóż w Niemczech utrzymują się na dotychczasowym poziomie. Podaż towaru wystarczająca. Obroty mało ożywione.

Na rynkach krajowych dało się zauważyć słabe usposobienie dla pszenicy. Ceny jej spadły bardzo silnie na giełdzie poznańskiej, a w nieco mniejszym stopniu na warszawskiej. Natomiast żyto i owies w Warszawie wskutek wzmoczonego popytu osiągnęły znacznąwyżkę. W dniu 15 maja notowano za 100 kg. w złotych (cyfry w nawiasie z 8 V. br.): parytet wagon Warszawa: żyto 28,25 — 28,75 (26,50 — 27), pszenica 33 — 34 (34 — 35), o-

LUX

Łagodny
jak zawsze
niezawodny
jak zawsze
pierwszorzędny
jak zawsze

a jednak tańszy!

Do prania
delikatnych
materiałów

Nie kurczy
wełny

LX 5-36P

wies jednolite 29,50 — 30,50 (27,50 — 28,50), zbierany 28,50 — 29,50 (26,50 — 27,50), jęczmień na kaszę 27 — 27,50 (26,50 — 27); parytet Poznań: żyto 26,75 — 27,25 (26,75 — 27,25), pszenica 29,50 — 30 (31,50 — 3), jęczmień przemiałowy 27 — 28 (27 — 8), owies pastewny 29 — 30 (29 — 30); parytet Lwów: pszenica dworska 31 — 32, zbiorowa 29,50 — 30, żyto jednolite 26,75 — 27, zbiorowe 26,25 — 26,50, jęczmień przemiałowy 24,50 — 25, owies 28,50 — 29 (28,50 — 29,50); parytet Kraków: pszenica dworska czerwona 33 — 34 (32,50 — 33), biała 32,50 — 33,50 (32,50 — 3), targowa 32 — 32,50 (31,50 — 32), żyto dworskie 27,50 — 28,50, targowe 27,50 — 28 (26,50 — 27); franco stacja Wilno: żyto 21 — 22 (21 — 22), pszenica 29 — 30 (29 — 30), owies 26 — 27 (26 — 28), jęczmień na kaszę 24 — 26 (25 — 26), browarny 25 — 26 (25 — 26).

Postulaty rzemiosła żydowskiego przedstawione w Ministerstwie Skarbu

K. yzys gospodarczy, który w wyjątkowo silnym stopniu odbił się w r. 1930 na pracowniach drobnego przemysłu i rzemiosła, postawił wprost wobec obawy likwidacji cały szereg omawianych warsztatów ze względu na wymiary podatku obrotowego za r. 1930 i za r. 1931.

W celu przedstawienia katastrofalnego położenia, w którym znaleźli się drobni przemysłowcy i rzemieślnicy, delegacja Centralnego Związku Rzemieślników Żydów w Polsce z prezesem Ch. Rasznerem na czele udała się do Ministerstwa Skarbu, gdzie została przyjęta przez Naczelnika Wydziału podatku przemysłowego p. Kozłowskiego.

Delegacja wskazała jak ważną funkcję ekonomiczną w życiu gospodarzem Państwa Polskiego odgrywa drobnny przemysł i rzemiosło, że rzemieślnicy po dzień dzisiejszy płacili podatki i świadczenia ponad ich siły. Delegacja podkreśliła, że średnio obroty warsztatów rzemieślniczych i drobnego przemysłu zmalały o 50 proc. w r. 1930 w zestawieniu z r. 1929.

W tym stanie rzeczy przedstawiciele rzemiosła zaznaczyli, że kwestyj o wadze i znaczeniu państwowym jest przyjęcie z pomocą omawianym warszatom pracy, by takowe przez nadmierne podatki nie zostały zmuszone do przymusowej ich likwidacji.

Delegacja złożyła obszerny memoriał, przedstawiając dezyderaty organizacji w sprawach wymiaru podatku obrotowego za rok 1930, prosząc między innymi:

1) o zrewidowanie wymiarów podatku obrotowego za r. 1930 tym rzemieślnikom, którzy złożyli odwołanie przy ograniczeniu im ściągania podatku przeciętnie do 70 proc. wysokości w r. 1929 ustal-

nego im obrotu:

2) o honorowanie świadczeń Związku przy stosowaniu art. 8 p. 5;

3) o powoływanie rzeczoznawców z ramienia Związku przy rewidowaniu omawianych wymiarów;

4) o umorzenie zaległości podatkowych rzemieślnikom i drobnym przemysłowcom, którym grozi ruina gospodarza wskutek ściągania podatku.

P. naczelnik Kozłowski przyrzekł, że Ministerstwo skontroluje wymiary podatków w tych miejscowościach i urzędach, gdzie były one krzywdzące, uwzględniając przytem wykazy pokrzywdzonych, przedłożone przez Związek, że wnioski i memoriał Związku będą przez Ministerstwo w najkrótszym czasie rozważone.

W sprawie reformy ubezpieczeń społecznych

Projekt ustawy o scaleniu ubezpieczeń robotniczych na razie spoczywa i, jak się zdaje, nie istnieje zamiar wystąpienia z nim tak długo, jak długo nie będą poczynione pewne doświadczenia co do funkcjonowania Kas Chorych według nowego ustroju. Nastąpi zatem coś w rodzaju okresu próbnego, podczas którego Kasy Chorych będą spełniały pewne funkcje wykonawcze dla zakładów ubezpieczeń długoterminowych. Czynniki dobrze poinformowane przypuszczają, że funkcjonowanie Kas Chorych w tym okresie próbnym wykaże całe mnóstwo braków i napotka na bardzo wiele trudności, głównie w związku z niepomysłnym położeniem finansowym dużej liczby Kas Chorych.

Departament Ubezpieczeń Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej jest obecnie zaabsorbowany w całości wprowadzeniem wspomnianego rozporządzenia Prezydenta w życie i w samej tej pracy organizacyjnej napotyka na duże trudności szczegółowe.

Sytuacja w przemyśle bielskim

Zbyt odzieży i bielizny, zwłaszcza w drugiej połowie kwietnia poprawił się nieco w związku z zakupami wiosennymi. Zakupy te jednakowoż pozostają daleko w tyle za obrotami choćby z tego okresu roku ubiegłego. Okręg bielski czyni próby wywozu odzieży zagranicę i wysłał już transport próbny płaszczy wartości 10,190 zł.

Cegielnie fabryki kafla, wapienniki, przeważnie jeszcze nie podjęły ruchu, posiadają bowiem znaczne zapasy wyrobów gotowych z sezonu zeszłorocznego. W przemyśle chemicznym napływ zamówień jest niedostateczny, przemysł ten pracuje podobnie jak w miesiącach ubiegłych — słabo.

W przemyśle drzewnym sytuacja jest nader cięż-

na, czynna jest zaledwie jedna trzecia miejscowych tartaków. Zbyt materiałów tartych jest bardzo trudny, przy cenach silnie obniżonych.

Przemysł mebli giętych zatrudniony jest niedostatecznie; napływ zamówień bardzo słaby.

W przemyśle papierniczym zlikwidowany został konflikt z robotnikami o wynagrodzenie za pracę w drodze arbitrażu, przyczem niżka robocizny ustalona została na 7,5 proc. Obroty w przemyśle papierniczym oraz papierowo-przetwórczym są nadal małe.

W przemyśle garbarskim sytuacja większej zmianie nie uległa.

W przemyśle spożywczym gorzelnie, fabryki cukru, fabryki konserw rybnych, ukończyły sezon produkcji, wstrzymując prawie że zupełnie ruch przedsiębiorstw. Młyny pracują nieco lepiej, przyczem podnieść należy poprawę cen otrąb. (PAP).

Okazje do handlu z zagranicą

Firma niemiecka poszukuje przedstawiciela na elektro-magnetyczne aparaty.

W Buenos Aires powstało „Towarzystwo Handlowe Polsko-Argentyńskie”, które ma na celu umożliwienie eksportu polskich towarów do Argentyny z pominięciem pośredników.

Firma kanadyjska pragnie eksportować do Polski skóry czarne i srebrne oraz skóry lisie. Bliższych informacji udziela Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu.

Po obniżce stopy dyskontowej w Londynie i Holandji

Z dniem 16 bm. Bank Holenderski obniżył stopę dyskontową z 2 i pół na 2 proc. (poprzednia obniżka nastąpiła 23 stycznia br.). Redukcja stopy oficjalnej była już dawno przewidywana, ponieważ różnica między stawkami instytucji emisyjnej a bankiem prywatnym wynosiła 1 i pół — 1 5/8 proc. Ponadto to Bank Holenderski wstrzymywał się z wprowadzeniem redukcji, ponieważ nie chciał zwiększać rozpiętości między stopą Banku Angielskiego a swoją. Obecnie z chwilą obniżki stopy w Londynie — bezzwłocznie wprowadził swoje zmiany w czyn.

Amsterdamski rynek prywatny zareagował na redukcję stopy oficjalnej dużą podażą gotówki i obniżką stopy. Za pieniądź dzienny płacono ostatnio już tylko 1 3/4 — 1 1/4 proc., za dyskonto prywatne, znacznie od terminów 2 1/16 proc. — 2 3/16 — 2 1/8 proc. w stosunku rocznym. Na rynku francuskim płacono za gotówkę dzienną 1 1/4 proc., za dyskonto prywatne 1 11/16, w Amsterdamie za pieniądź dzienny 1 1/4 proc., dyskonto prywatne 1 9/16 proc., w Berlinie za dyskonto prywatne z lipca banków 4 7/8 — 5 proc., w Wiedniu za dyskonto prywatne 4 proc. rocznie.

—o—

BANKRUCTWO NAJWIĘKSZEJ CZESKIEJ FABRYKI KRAWATÓW. Firma Zigmunt Federer w Pradze zawiesiła wypłaty; pasywa przedsiębiorstwa wynoszą około 11 milj kor. c., aktywa skrajnie 7 milj. k. c. Firma Federer jest największą wytwórczynią krawatów w Czechosłowacji; posiada oddziały w Wiedniu, Białogrodzie i w kilku miastach niemieckich.

Wszelkie prawa zastrzeżone. — Copyright by Księgarnia T. Diamand, Kraków.

TOMASZ MANN

Mario i czarodziej

Tragiczne przeżycie pośród podróży

Przełożył Marceł Tarnowski

Lokal, w którym cavaliere miał się produkować, była to sala, używana w pełni sezonu do zmieniających się co tydzień przedstawień kinematograficznych. Nigdyśmy tam nie byli.

Droga prowadziła obok „Palazzo”, podnajmowanego zresztą budynku o wyglądzie zamku z czasów średniowiecznych, przez główną ulicę miejscowości, ulicę, przy której mieściły się też apteka, zakład fryzjerski i najważniejsze sklepy i która wiodła niejako z dzielnicy „cudalnej” poprzez mieszczchańską do ludowej; biegła między ubogimi domkami rybackimi, przed których drzwiami stare kobiety naprawiały sieci. Tutaj, już pośród siedzib ludu, znajdowała się „sala”, a właściwie zwyczajna buda z desek, obszerna wprawdzie, której wejście, podobne do wrót stodoły, z obu stron ozdobione było kolorowymi plakatami ponalepianymi jedne na drugie.

Oznaczono go więc dnia, w pewien czas po wieczorzy, wyruszyliśmy tam o zmroku. Dzieci ubrane były odświętnie i uszczęśliwione tyłoma wyjątkami z codziennego trybu życia.

Było parno, jak od szeregu dni, od czasu do czasu błyskało się i padało trochę. Słyszeliśmy pod parasolami. Do lokalu było z kwadrans drogi.

Sezonowa choroba — influenza wiosenna

Wraz z nagle nastaniem już nie wiosny — wiosny właściwie w tym roku prawie nie było — ale od razu lata, mnożyć się zaczynają, zwłaszcza w ostatnich dniach wypadki bardzo charakterystycznych nagłych zaszłań. Przejawiają się one w postaci występującej spontanicznie, nade wszystko u dzieci i młodzieży szkolnej, wysokiej, dochodzącej do 40 stopni C., gorączki której towarzyszy silny ból głowy, nieprzewyciężona senność, (lekarze stwierdzają wypadki 36-godzinnego nieprzerwanego snu) — nadzwyczajna ociężałość i silne osłabienie. Brak natomiast, zwykłych objawów grypowych: kataru, kaszlu, łamania kości, słowem oznak, wskazujących na przeziębienie, jako źródło choroby.

Ta wiosenna, tak charakterystyczna influenza, którą nazwać możnaby influencją szkolną — mimo że występuje w sposób napozór groźny, nieledwie maskując początki tyfusu, przebiega, jak dotychczas stwierdzono, bez poważniejszych komplikacji i przeważnie po dwóch, trzech dniach temperatura spada i następuje powrót do zdrowia, pozostaje jedynie przez kilka następnych dni jeszcze dość znaczne osłabienie.

Tak reagują wszelako na wiosenne influence organizmy zdrowe. U jednostek obciążonych chronicznymi schorzeniami, słabszych czy wycieńczonych, nader ujemnie odbić się może i ta, napozór dobroliwie przebiegająca choroba na tak zwanym punkcie najniższego oporu, jakim jest dotknięty stałym cierpieniem organ, czy mało odporny wskutek ogólnych złych warunków, ustrój. I właśnie dlatego możliwe strzec należy szkolną młodzież przed zapadaniem na tę sezonową chorobę.

Co może być jej przyczyną? Niema oczywiście co do tego absolutnej pewności, ze znaczną wszak dozą prawdopodobieństwa przypuścić można,

że bezpośredniej przyczyny szukać należy w nagle nadejściu już nie ciepła, ale upału i duszności powietrza, do których organizm młodzieży nie zdołał się jeszcze przystosować. Wiadomo, że upał i susza sprzyjają powstawaniu chorób zakaźnych wskutek przyspieszonego tempa rozwoju zarodków chorobowych, a także wskutek powstających łatwo o tej porze roku zaburzeń w trawieniu. Prócz tego szerzeniu się chorób zakaźnych na wiosnę i w lecie sprzyja znaczne ożywienie ruchu spacerowego, wycieczkowego, pątniczego, ćwiczeniowego, zjazdowego itp. Wycieczkowicze, wędrujący robotnicy, palniacy odpustowi, ćwicząca na powietrzu młodzież, stają się zupełnie nieświadomie roznośicielami zarodków chorób, przyczyniając się w ten sposób do powstawania wszelkich epidemij. Faktem jest, stwierdzonym przez wielu lekarzy, że przebywanie w zwartych szeregach, jakkolwiek na otwartym powietrzu, niemniej jest szkodliwe, aniżeli pobyt w przepelnionych i źle przewietrzanych izbach mieszkalnych. Dlatego też system maszerowania zwartymi szeregami wpływa bardzo ujemnie na stan zdrowotny maszerujących.

I tu właśnie szukać należy wytłómaczenia szczególnego objawu, że obecna wiosenna influenza dotyka przeważnie dziatwę, a zwłaszcza starszą młodzież szkolną. Kierownicy szkół winniaby wyciągnąć właściwe z tego konsekwencje w postaci racjonalnego urządzania wycieczek i ćwiczeń wiosennych na powietrzu, możliwego unikania systemu szeregowania młodzieży zwartymi kolumnami, zarządzania częstych odpoczynków. Należy zwrócić uwagę na ten szczegół, albowiem niepodobna przewidzieć, jak najniebezpieczna napozór zakaźna choroba odbije się na poszczególne organizmy.

Dr. S. C.

ZE SPORTU

DRUŻYNA PIŁKARSKA KRAKOWSKIEJ MAKKABI bawiła ubiegłej soboty i niedzieli we Włocławku, gdzie rozegrała dwa mecze z tamtejszą Makkabi, którą pokonała w stosunku 2:1 i 6:2.

CZYSZ, znany sprinter Makkabi Krakowskiej, otrzymał zwolnienie z klubu z powodu przeniesienia się na Śląsk i będzie startował w barwach Pogoni Katowickiej.

OLEARCZYK, długoletni gracz Pogoni Iwowskiej, objął kierownictwo sekcji piłkarskiej swego klubu.

MANTEUFLÓWNA (AZS Warszawa) uzyskała w biegu na 60 mtr. czas 7,7 sek. bliski rekordu światowego, na 100 mtr. 12,8 sek w skoku wwyż 1,40 mtr.

BERSONÓWNA (ZASS Warszawa) uzyskała w rzucie dyskiem wspaniały wyczyn 35,50 mtr., stawiający w rzędzie najlepszych miotaczek Polski i Europy.

PILLER zdobył mistrzostwo Węgier w szabl. **JASIEŃSKA** (Poznań) poprawiła własny rekord w rzucie kulą na 11,65 mtr.

PUHAR DAVISA. Egipt—Finlandja 4:1 w Hel-

SPRAWY EMIGRACYJNE

Imigracja do Stanów Jedn. najniższa od 62 lat

Obostrzenie przepisów rzy imigracji do Stanów Zjednoczonych spowodowało, że imigracja do Ameryki Północnej spadła w okresie od 1/9 1930 do 1,5 1931 (a więc w ciągu ośmiu miesięcy) w stosunku do odpowiedniego okresu 1929/30 o ca 50 proc. Według nowego rozporządzenia konsulaty amerykańskie mają prawo osobom, nieposiadającym odpowiednich środków pieniężnych, odmówić wizy. Wskutek tego, imigracja do Stanów Zjednoczonych będzie — jak obliczają czynniki miarodajne — w tym roku najniższa od lat 62.

singforsie, Japonja—Jugosławja 3:0 w Zagrzebiu.

MEDJOLAN—SAN REMO klasyczny wyścig szosowy wygrał Guerra przed Bindą i zeszlorocznym zwycięzcą Marchisso.

COCHET pokonał Morpurga w Pradze.

PIERWSZY ogólnopolski motocyklowy zjazd gwiazdzisty łódzkiej Bar - Kochby miał wspaniałą przebieg i zgromadził około 80 zawodników z całej Polski.

Po kontroli w przejściu musieliśmy sami odszukać swoje miejsca. Znajdowały się one w trzeciej ławce nalewo, a kiedyśmy usiedli, zauważyliśmy, że późnej godziny rozpoczęcia nie traktowano nadmiernie dość poważnie: publiczność, której zda się zależało na tem, żeby przyjść zapóźno, bardzo wolno wypełniać poczęła parter, do którego w braku łóż ograniczała się cała widownia.

Zwłoka ta zaniepokoiła nas nieco. Gdyż dzieciom już teraz zmęczenie, połączone z gorączkowym wyczekiwaniem, barwiło policzki.

Jedynie miejsca stojące w bocznych przejściach i ztyłu były już za naszym przybyciem kompletnie zajęte. Stali tam, skrzyżowawszy półnogie ramiona na piersiach w pasiastych trykotach, najrozmaitsi przedstawiciele tubylczego świata męskiego Torre di Venere, rybacy, młode zuchy, rozglądając się przedsiębiorczo.

A jeśli my zadowoleni byliśmy zupełnie z obecności tego miejscowego pierwiastku ludowego, który dopiero nadaje podobnym imprezom zabarwienia i humoru to dzieci były tem wprost zachwycone. Gdyż miały one pośród tych ludzi przyjaciół, znajomych, z którymi zapoznały się podczas popołudniowych przechadzek po najdalszych okolicach plaży.

Często w godzinie, gdy słońce zmęczone swoją potężną pracą, zapadało się w morze i złociło czerwonawo tryskającą pianę bałwanów, spotykaliśmy w drodze do domu grupy bosonogich rybaków, którzy stali szeregami i z przeciągniętymi okrzykami ciągnęli swoje sieci, wrzucając skąpy przeważnie połów „frutti di mare” do ociekających wodą koszów.

Dzieci przyglądały się im popisywały się ułomkami włoskiego, pomagały ciągnąć postronki, zawierały przyjaźń.

Teraz wymieniali powitania ze sferą miejsc stojących. Był tam Guisardo, był Antonio, — znały ich imiona; kiwając rękoma wykrzykiwały je półgłosem i otrzymywały w odpowiedzi kiwnięcia głową, śmiech bardzo zdrowych zębów.

Patrzcież, jest tam nawet Mario z „Esquisito”, ten sam Mario, który nam podaje czekoladę! I on chce widzieć czarodzieja, a musiał widocznie przyjść wcześniej, gdyż stoi prawie na samym przedzie, ale nie spostrzega nas, nie uważa, taka już jest jego natura, chociaż jest właśnie kelnerem.

Kiwamy natomiast głowami czterowiekowi, który wypożycza czółna na plaży; i on tam stoi, zupełnie ztyłu.

Było już kwadrans na dziesiątą, było już prawie pół do dziesiątej. Rozumiecie nasze zdenerwowanie! Kiedy dzieci położą się spać? Będem było zabierać je tutaj, gdyż wymagać od nich przerwania rozrywki zaledwie się zaczęła, byłoby bardzo okrutne.

W miarę upływu czasu parter zapelniał się szczelnie; można było powiedzieć, że przyszło całe Torre di Venere, goście Grand Hotelu, goście willi „Eleonora” i innych pensjonatów, znajome twarze z plaży. Słyszało się język angielski i niemiecki. Słyszało się język francuski, którym rozmawiali zapewne Rumuni z Włochami.

Mme. Angliolieri sama siedziała o dwa rzędy za nami u boku swego cichego i lysego małżonka, który dwoma średnimi palcami prawej ręki gładził włosy.

(C. d. n.).

PLAZA TUR nad Wisłą

NA MARGINESIE.

Gdy Nowaczyński kopie dołki pod Emilem Ludwigiem...

Jednym z tricków pisarskich p. Adolfa Nowaczyńskiego jest udawana wiara w egzystencję jakiegoś anonimowego ciała żydowskiego, narzucającego światu wciąż nowe wielkości. Tryk jest załadno przejrzysty, by naprawdę przyjąć można dobrą wiarę p. Nowaczyńskiego, który napewno w wielkim byłby kłopotcie, gdyby musiał przykładowo konkretnymi tj. faktami wykazać działalność tego Sanherynu, ferującego wyroki o wielkości ludzi. Wprost wierzyć się nie chce, by człowiek mądry i życiowo doświadczony, a w dodatku tak przy wszystkich swych przedzeniach doskonale się orjentujący pisarz naprawdę był przekonany o tej wszechpotężnej reklamie żydowskiej, która potrafi wymusić na biednych Aryjczykach uznanie dla swych Benjaminków. P. Nowaczyński jest przytem wielce dla nas łaskawy, bo dodaje, że „Żydzi rzadko kiedy stawiają na słabsze konie, a na szkapę zółwowe nigdy. Dlatego też wyrobili już sobie światową markę wytrawnych koneserów i ekspertów i znawców”. (vide „Mysl Narodowa” ze 17. maja 1931 r.)

Nie dziwota więc, że p. Nowaczyńskiemu zdarzają się często bardzo niemiłe wpadki. Przedostatnim wpadkiem Nowaczyńskiego była afera z Juljuszem Sauerweinem, znanym publicystą francuskim. P. Nowaczyński był w Kownie i widział gdzieś tam na jednej z uliczek żydowskich sklepik jakiegoś Sauerweina. Wszedł, rozumie się, do tego sklepu, nawiązał z jego właścicielem rozmowę i dowiedział się, że sławny Sauerwein z Paryża jest kuzynem Sauerweinów z Kowna. Korespondent paryski „Nowego Dziennika” dr. Bienstock poinformował o tem odkryciu p. Sauerweina, który skwitował kawał naszego rozkosznego Daudeta z nad Wisły głośnym śmiechem, oświadczając, że może mu służyć dokumentami, z których wynika, że jest potomkiem chłopów tyrolskich, którzy z powodu prześladowań religijnych Habsburgów wyciągnęli do Francji. P. Sauerwein nie wiedział o tem, że sam Nowaczyński przez długie lata usiłował się bronić przeciwko „straszliwemu” zarzutowi, że jest żydowskiego pochodzenia, a to dzięki pseudonimowi „Neuwert” którego swego czasu używał...

Teraz możemy zakomunikować naszym czytelnikom drugi „wpadek” p. Nowaczyńskiego, który napewno będzie dla niego chyba tak samo przykry jak pierwszy. Jak wiadomo, p. Nowaczyński prowadzi w „Myśli Narodowej” ofensywę przeciwko wszystkim ludziom, których zaszczyca swą antypatią. Ofiarą jego pasji, która świadczy bądź co bądź o wigorze tego na szczęście jeszcze nie ustawkowanego pamflicisty padł tym razem p. Emil Ludwigi. Napewno te inwektywy nie zaszkodzą Ludwigiowi, co mi zresztą obojętną jest rzeczą, nie mam wcale zamiaru kruszyć kopie w obronie pisarza o światowej sławie, który napewno mej obrony nie potrzebuje. Przyznaję się całkiem otwarcie, że nie żywię specjalnego nabożeństwa dla p. Emila Ludwiga. Nie znoszę polowania tak na zwierzęta jak i na ludzi, i wielce niesympatycznym jest mi typ łowców rozgłosu, posagów, sławy i koniunktury. Niedawno czytałem autobiografię Emila Ludwiga „Geschenke des Lebens”. Na przeszło 900 stronicach tego olbrzymiego tomiska nie znajdziecie ani walki duchowej ani próby poważnego ustosunkowania się do odwiecznych problemów człowieka. Do tej książki, która jest jednakowoż niezwykle interesującym dokumentem naszych czasów, wrócimy niebawem obszernie, a teraz chciałbym tylko zwrócić uwagę na jeden rys charakteru p. Ludwiga. O żydostwie niema prawie wzmianki w tej książce. Raz tylko, gdy opowiada nam o przejściu na protestantyzm swego wujka wielkiego przemysłowca niemieckiego Friedländera, przyjmuje ten fakt, jako rzecz samo przez się zrozumiałą. A więc i z tej strony my Żydzi nie mamy żadnego powodu do wynoszenia pod niebiosa Emila Ludwiga.

Sprawiedliwość jednakowoż nakazuje nam obje-

otwarta od piątku 22 maja 1931

Wejście od ul. Kościuszki. — Tramwa: Nr. 5 i 6
Bufet, Pawilon łodzi włoskich, Boisko sportowe, Fotograf, Leżaki, Kosze
CODZIENNIE KONCERT

ktynność w naszych sądach. Żadnej chyba nie ulega wątpliwości, że dzieło Ludwiga nie zdobyłyby tego rozgłosu, gdyby nie były aktualne w głębszym znaczeniu tego słowa. Wszak, zanim Ludwigi stał się biografem, był poetą o dużych walorach. Ta poezja ezoteryczna nie stała się jednak trampoliną sławy światowej Ludwiga, który gdy dopiero wprzął swój duży talent w służbę aktualnych problemów dnia, stał się naraz popularnym i głośnym pisarzem. Sława ma to do siebie, że wywołuje zażłość. Nie zabrakło więc i Ludwigiowi wrogów. Ostatnio wyszło w Niemczech dzieło niejakiego Nielsa Hansena pt. „Der Fall E. Ludwig”, w którym uczyniono z Ludwiga nie mniej ni więcej tylko — plagiatora. Hansen rzekomo udowodnił Ludwigiowi, że w swem dziele o Michale Aniole splogjował bez ceremonji niejakiego Karola Freya. Emil Ludwigi przyłapany na gorącym uczynku plagjatu bronił się tem, że ma „Frey-heit” w korzystaniu z materiałów, natomiast portret duchowy Michała Anioła stanowi jego własność. Trzeba wogóle bardzo ostrożnie traktować zarzuty plagjatu, albowiem plagjatomanja jest prawieże nagminną już chorobą. Chyba jasnym jest dla każdego, że Emil Ludwigi ma dość własnych zasobów umysłowych i nie musi się uciekać do plagjatów. Nie można mu więc uczynić zarzutu, że korzystał z dzieła, które zebrało potrzebny dla niego materiał. Wszystko to jest, rozumie się, mojem dowolnem przypuszczeniem, albowiem nie rozporządzam obecnie materiałem, by swoje przypuszczenie udo-

różnica w cenie



wodnić. Proszę więc o cierpliwość, albowiem zwracam się równocześnie do Emila Ludwiga z prośbą o wyjaśnienie całej tej sprawy.

P. Nowaczyński natomiast nie zadał sobie wcale trudu, by rzecz zbadać gruntownie. Ucieszył się niezmiernie skandalikiem i postanowił unicestwić zniechęconego sobie pisarza w oczach polskiej opinii publicznej. W cytowanej już przezemnie „Myśli Narodowej” znęca się na swój sposób nad tym „Plutarchem naszej epoki” i stwierdza zmierzch jego sławy. Podziwiałem to „trzymanie ręki na pulsie naszych czasów” to ołbrzymie oczyszczenie Nowaczyńskiego i podchwytywanie w lot tego, co mu jest potrzebne. Wtem wpadł mi w ręce „Przegląd Literacki” miesięcznik informacyjny wydawany przez warszawską firmę wydawniczą „Trzaska, Evert i Michalski” i znajduję w numerze 5 artykuł „Plagjaty literackie” pióra Władysława Wolerta. Konstatauję, że p. Nowaczyński splogjował p. Władysława Wolerta, pożyczając sobie od niego bezceremonjalnie argumenty o „Le-sefutter” — tak p. Wolert określa twórczość Emila Ludwiga — a nawet wziął od niego kalambur o owej „Frey-heit”, którą się rzekomo bronił Emil Ludwigi. Rozumie się, że p. Nowaczyński nie podał, że informacje swoje zawdzięcza p. Wolertowi. Zataił źródło, czyli popełnił maleńki plagjacyk.

Gdy się więc pod kim dołki kopie...

Mości.

W kalejdoskopie prasy

CZY BĘDĄ ZMIANY W RZADZIE?

Pytaniem tem zajmuje się „Czas” i snuje na stępujące domysły:

„Władomo ogólnie, że obecny premier stoi na swem stanowisku jedynie z głębokiego poczucia obowiązku: skorzysta więc z pierwszej nadarzającej się sposobności, aby powrócić do szeregów, a raczej objąć na nowo kierownictwo bloku rządowego w sejmie, które podobno nieco szwankuje. Kto będzie jego następcą? Na to pytanie nikt nie potrafiłby dać stanowczej odpowiedzi, — ale można przeprowadzić pewne kombinacje, na podstawie szeregu faktów. Otóż uderzyć musi, że we wszystkich konferencjach, które się odbywały na Zamku lub w Belwedrze, uczestniczył minister handlu pułk. Prystor. Można wprawdzie tłumaczyć jego obecność tem, że przedmiotem narad były prawdopodobnie przedewszystkiem sprawy gospodarcze, nie stanowiły one jednak jedynego tematu owych rozmów. Może więc pewną rację mają ci, którzy w panu min. Prystorze widzą najbliższego premiera. Będzie to również wskazówką, że rząd położy największy nacisk na zagadnienia finansowe i ekonomiczne, które zresztą narzucają się coraz dobitniej swoim gatunkowym ciężarem.

Czy oprócz osoby premiera zajdą inne zmiany w gabinecie — leży także w dziedzinie domysłów. Wiemy jednak, że program oszczędnościowy obejmuje m. in. skasowanie pewnych ministerstw (dużo mówią o ministerstwie reform rolnych); wiadomo dalej, że p. Matuszewski chętnie oddałby komu innemu swoją tekę, — aby powrócić do dyplomacji. Jego zastępca pułk. Dr. Koc, który tak szczęśliwie przeprowadził rokowania w sprawie budowy linii Zagłębie—Gdynia, — opanował już rozległy materiał poruczonego mu resortu; ciągłość zatem pracy byłaby w każdym razie zapewniona”.

„DECYDUJĄCE ŻYCZENIE”

W dalszym ciągu czytamy w „Czasie”:

„Według wszelkiego prawdopodobieństwa nad-

zwyczajna sesja sejmowa projektowana przez rząd na drugą połowę maja, — zostanie odroczone, — na decydujące życzenie”

USTAWA SAMORZADOWA

Sprawa nadzwyczajnej sesji sejmowej nie jest jeszcze ostatecznie zadecydowana a temsamem niewiadomo, czy zapowiadane od dawna wniesienie tzw. małej ustawy samorządowej dojdzie do skutku. „Kurier Poznański” wyraża nadzieję, że mała ustawa samorządowa wejdzie na porządek dzienny zapowiadanej sesji izb ustawodawczych i wyraża opinię, że powinna ona zawierać tylko minimum zmian, niezbędnych dla wskrzeszenia samorządu tam gdzie uległ spaceniu.

„Tak pojęta „mała ustawa samorządowa” byłaby celowa, logiczna i mogłaby być szybko i łatwo uchwalona. Tymczasem z tego, co się przygotowuje w rządzie, można wnosić, że zmiany mają pójść o wiele dalej. Czynnikiem miodajnym nie idzie o usprawnienie samorządu, o odwołanie go tam gdzie się zestarzał, ale o cele polityczne, a mianowicie o wzmocnienie wpływu na samorząd”.

Potwierdzenie tych obaw organu endeckiego znajdujemy na łamach konserwatywno-sanacyjnego „Dnia Polskiego”, który wypowiada się przeciw uregulowaniu ustawy samorządowej „w tej chwili”:

„Mówi się o konieczności tzw. „małej ustawy samorządowej”. Czyż istotnie jest konieczna w tej chwili? Czy nie lepiej poczekać, aż władze centralne będą w swych funkcjach szarmonicznie w myśl wyraźnych wskazań marsz. Piłsudskiego? I czy nie lepiej dążyć ewolucyjnie do stworzenia podmiotów, mających w przyszłości przejąć rolę niektórych związków samorządowych?”

WIADOMOSCI Z KRAJU

WOJEWODOWIE W WARSZAWIE

Onegdaj przybyli do Warszawy w sprawach służbowych pp. wojewodowie: krakowski — Kwaśniewski, poznański — Raczyński, wileński — Kirlikis, kielecki — Paciorkowski.

PRZYGOTOWANIA DO WYBORÓW KAHALNYCH W WARSZAWIE

Jak wiadomo, dnia 27 bm. odbędą się w Warszawie i na prowincji wybory do gmin żydowskich. W Warszawie stronnictwa prowadzą ożywioną akcję wyborczą. Najsilniej frekwentowane są mityngi wyborcze sjonistów i Mizrahi. Aguda nie urządza tym razem większych mityngów, zadawała się natomiast odezwaniami rozmaitych kaduków.

REWIZJONISCI POTEPIAJĄ AWANTURY W CZASIE ODCZYTU POS. GRYNBAUMA

Komitet centralny organizacji sjonistów-rewizjonistów w Polsce ogłasza komunikat, w którym potępia niedopuszczenie do referatu pos. Grymbauma przez grupę rewizjonistów. Równocześnie komitet centralny rewizjonistów wskazuje na taktykę grupy Al Hamiszmar, która w bezwzględny sposób zwalcza rewizjonistów.

ZJAZD PRZEDSTAWICIELI SZPITALI ŻYDOWSKICH

Z inicjatywy towarzystwa TOZ w Warszawie zwołano do Warszawy pierwszy krajowy zjazd przedstawicieli szpitali w Polsce. Na zjazd przybyło 71 delegatów reprezentujących 34 szpitale żydowskie z rozmaitych stron kraju. Zjazd zajął dr. Gerszon Lewin, w imieniu TOZ-u przemawiał dr. Goldflam. Po powitaniu odbyło się szereg referatów jakoto o stanie szpitalnictwa żydowskiego w Polsce (dr. Wulmann), o położeniu gospodarzem szpitali (dr. F. Landau) o statucie szpitalnym (adv. Briański), o stosunku gmin żydowskich do szpitali omówił dr. Meisels ze Lwowa. W wyniku obszernej dyskusji uchwalono szereg rezolucyj zawierających zasadnicze postulaty szpitalnictwa żydowskiego. Zjazd wybrał komisję dla spraw szpitalnictwa żydowskiego w następującym składzie: dr. Grymberg (Lublin), dr. Glicksmann (Równe), dr. Goldflam (Warszawa), dr. Landau (Kraków), dr. Lewin (Warszawa), dr. Lipnik (Grodno), dr. Steinhardt (Przemyśl), dr. Szyfmann (Łódź), dr. Weinzieher (Będzin) i dr. Wulman (Warszawa).

KURS RATOWNICTWA MORSKIEGO

W dniu 21 bm. rozpoczął się w Gdyni pierwszy kurs ratownictwa morskiego, organizowany przez Polski Czerwony Krzyż (okręg pomorski). Program kursu przewiduje szkolenie kadr ratowniczych dla niesienia pomocy w razie wypadków na morzu lub na wybrzeżu. Słuchacze kursu zapoznają się ze służbą nadzorcą i ostrzegawczą (sygnalizacja znakowa i głosowa), ze sposobami używania przyborów ratowniczych, jak pasy, koła, sieci itd., z kierowaniem łodziami żaglowymi

Szantaż, czy wymuszenie?

Od jednego z poważnych adwokatów na prowincji otrzymała redakcja „Chwilki“ list następującej treści: „Po przybyciu moim do domu jeden z tutejszych obywateli przedłożył mi załączoną korespondentkę (której treść czytelnicy znajdą poniżej). Wezwania takie nadesłano tu kilku obywatelom. Jest to niebawem szantaż, wykonywany przez „Prawdę“, która chce widocznie „rozgromić“ sjonistów (!). Jestem przekonany, że tutejsze starostwo nie nadesłało żadnego wykazu tzw. działaczy antysjonistycznych, gdyż starostwo tego rodzaju usług nie świadczyłoby jakiemuś pisemku. Zresztą prócz kilku „moszków“, którzy gotowi są wysługiwać się każdej „ideologii“ mamy tu dużo ludzi politycznie indyferentnych gdyż stoją w ciężkiej walce o byt codzienny, zaś cała masa żydostwa znajduje się w naszym obozie i niema wcale tu działaczy antysjonistycznych. Mamy w tym wypadku do czynienia z geszefciarskim trickiem jakiegoś szantażysty, nadużywającego powagi urzędu starosty i motywów patriotycznych. Pismo, o którym powyżej mowa brzmi: Wielmożny Panie! Tamtejszy urząd starościński podał nam Go we wykazie, który nam przesłał jako działacza obozu anty lub asjonistycznego. Na tej podstawie postaliśmy WP. 10 numerów naszego tygodnika, który jest organem rządowym, reprezentuje ideologię obozu marszałkowskiego i dąży do porozumienia polsko-żydowskiego. Jednak ku naszemu wielkiemu zdziwieniu otrzymaliśmy od WP. zwrot numerów 10,

i motorowem. itd Kurs obejmować będzie przede wszystkim zajęcia praktyczne.

SAMOBÓJSTWO RABINOWEJ

W Wilnie przy ul. Kalwaryjskiej 65 mieszkała Sara Rabinowiczowa lat 61, wdowa po rabinie w Pińsku. Podczas wojny światowej mąż jej, rabin piński, z powodu denuncjacji został aresztowany i omal nie został rozstrzelany. Przeżycia te silnie wstrząsnęły rabinową, która odtąd cierpiała na rozstrój nerwów. Po śmierci męża w ub. roku zamieszkała u swego brata w Wilnie Rabinowiczowa skorzystała z nieobecności brata i powiesiła się. Onegdaj, gdy brat powrócił do domu zastał już tylko stygnące zwłoki.

NAPAD NA WYCIECZKĘ UCZNIÓW

W Morysinku pod Wilanowem miał miejsce zuchwały napad kilkunastu uzbrojonych w kłonicę i kije chłopów na wycieczkę uczniów gimnazjum humanistycznego W. Wyrzykowskiego. Zajście powstało na tle nieporozumienia pomiędzy dozorcą ogrodu Branickiego a kilku uczniami, którzy byli wydelegowani po kubek wody. Kilku uczniów jest pobitych. Sprawcy napaści ścigali bezbronnymi aż do Czerniakowa. Policja aresztowała dozorcę ogrodu Matysiaka.

WSIE PŁONĄ

W okresie od 13 do 16 maja zanotowano na terenie powiatu baranowieckiego 9 wypadków pożaru. Pastwą płomieni padł przeważnie dobytek wieśniaków. Szkody, wyrządzone przez pożary wynoszą ogółem kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Ostatnio w Smolarni położonej niedaleko Baranowicz, wskutek nieuwagi przy wywarzaniu smarów do wozów, wybuchł groźny pożar, który strawił doszczętnie budynek wraz z urządzeniem i gotowym materiałem, należące do Lejby Różańskiego z Lidy Straty wynoszą około 35.000 złotych.

W tych dniach we wsi Bukowina pow. bilgorajskiego powstał pożar, pastwą którego padło 34 domów mieszkalnych, 105 budynków gospodarczych wraz z inwentarzem żywym i martwym. Straty wynoszą około 70.000 zł.

W Tarnogrodzie pow. bilgorajskiego wybuchł pożar, pastwą którego padło 20 domów mieszkalnych oraz 2 składy zboża. Straty oszacowane zostały na sumę 288.000 zł. Przyczyną pożaru było wadliwe urządzenie komina.

We wsi Żmudź, pow. chełmskiego wskutek pożaru spłonęło doszczętnie 10 gospodarstw wraz z inwentarzem żywym i martwym. Straty sięgają do 180.000 zł. W czasie akcji ratunkowej 15 osób zostało poparzonych, w tem 4 ciężko.

RUNAŁ BALKON

Z niewyjaśnionych przyczyn załamał się balkon I-go piętra w jednym z domów w Olszówce Dolnej pow. Bielski. Wraz z balkonem runęły na ziemię znajdujące się tam 3 kobiety, które odniosły szereg ran.

z czego wynika, że WP. nie jest zwolennikiem obozu marszałka, a tylko jako taki chce się afszować w społeczeństwie polskim. Jest chyba niemożliwym, by kwota prenumerowana zł. 1.20, była przeszkodą, dla którejby WP. pisma nie chciał abonować. Prosimy więc: uprzejmie o jasne i konkretne wytłumaczenie nam przyczyn zwrotu, może w przeciwnym razie wyciągnemy z tego konsekwencje“.

Bez komentarzy.

—ośo—

Konfiskata głośnej książki?

Dowiadujemy się, że drug. tom głośnej powieści Kallinikowa „Mnisi i kobiety“ ma ulec konfiskacie. Powieść ta zdobyła europejski rynek czytelniczy, była tłumaczona na kilka języków i w Niemczech zapowiadają już czwarte wydanie tego dzieła o wysokiej wartości artystycznej. Cenzura nigdzie dotąd nie robiła zastrzeżeń co do książki, poruszającej wprawdzie tematy drastyczne lecz zawsze podporządkowanej w swej kompozycji wyższemu ideałom moralnym. Kallinikow przez szereg krytyków został zgodnie uznany za jednego z największych dzisiejszych pisarzy erotycznych świata. Stylem i sposobem narracji przypomina Dosztojewskiego. Jego znanstwo duszy kobiecej można śmiało porównać z genialną intuicją twórczą Balzaca Stendhala Zeromskiego.

Czemu więc należy przypisać, że „Mnisi i kobiety“ powieść, której dwa dotychczas wydane tomy są jednym z największych sukcesów księgarstwa pol-

RADJO

ŚRODA, 20 MAJA

Kraków (312.8) 11'40 Przegl. prasy. 11'58 Sygnał, hejnał. 12'10 Gramof. 13'10 Kom. meteor. 15 Kom. gosp. 15'35 Dla harcerzy. 15'50 Radjokronika. 16'10 Dla rybaków. 16'15 Dla dzieci „Przyjaźń z wróblami“ i „Kwiatki Marysi“. 16'45 Gramof. 17'15 „Szkolnictwo zawodowe a odbudowa państwa“ — K. Pieracki. 17'45 Muz. J. Straussa (walce, pieśni). 18'45 Różmait. 18'55 Dla strzelców. 19'10 Giełda zboż. 19'25 Gramof. 19'40 Dziennik pras. 20 Gramof. Skrz. poczt. — inż. Broniewski. 20'15 „Moskwa dzisiejsza“ — feljet. L. Stodolskiego. 23'30 Muz. lekka (Delibes, Lehár — arje, pieśni, muz.) 21'20 „Twórczość J. Zarębskiego“ (kwintet fortep. improw. pieśni. 22'50 Kom. sport., polic., meteor. 23 Muz. tan.

Katowice (408.7) 11'40—15'50 p. Kraków. 16'15 Dla dzieci (p. Kraków). 16'45 Gramof. 17'15 p. Kraków. 17'45 Koncert (p. Kraków). 18'45 C. d. powieści. 19 Różmait. 19'40 Dziennik pras. 20 Wśród książek. 20'15 p. Kraków. 20'30 Muz. lekka p. Kraków. 21'20 p. Kraków. 21'35 Koncert p. Kraków. 22'50 Komun. 23 Skrz. poczt. franc.

Lwów (380.7) 11'58—16'10 p. Kraków. 16'15 Dla dzieci. 16'35 Gramof. 16'45 Pogad. z młodzieżą. 17'05 Gramof. 17'15 p. Kraków. 17'45 Koncert p. Kraków. 19'10 Giełda zboż. 19'25 Gramof. 19'40 Dziennik pras. 19'55 Gramof. 20 Pogad. liter. 20'15 p. Kraków. 20'30 Muz. lekka p. Kraków. 21'20 p. Kraków. 21'35 Koncert p. Kraków. gramof., koncertu. 23 Muz. tan.

Stutgard (360.1) 12'02, 16'30, 19'45, 22 Muz.

Rzym (441.2) 12'45, 17 Muz. 20'50 Opera.

Wiedeń (516.4) 11, 15'20, 19'40 Muz. 20'20 Dramat.

Londyn (261.3 i 1554.4) 14'30, 16'30, 20'45, 22'35 Muz.

Wynik zawodów śpiewackich rozgłośni krakowskiej

Rozpoczęte dnia 8 kwietnia br. zawody śpiewackie dobiegły kresu 30 kwietnia, zgromadziwszy przed mikrofonem stacji 52 zawodników.

W plebiscycie konkursowym wzięło udział 778 osób. Stosownie do postanowienia konkursu udział w zawodach ściślejszych weźmie 10 kandydatów, wskazanych przez głosowanie słuchaczy, oraz 10 wybranych przez jury Rozgłośni krakowskiej.

Plebiscyt radjosłuchaczy wybrał następujących zawodników: Woźniak Zbysław — głosów 237, Nadi Celina głosów 212, Hrabiońska Helena — głosów 185, Dawido Wiktor — głosów 147, Liszka Kazimierz — głosów 126, Trembecki Juljusz — głosów 109, Kruszewski Kazimierz — głosów 95, Szczerbińska Jadwiga — głosów 94, Szalonek Tadeusz — głosów 94, Bandulowa Jadwiga — głosów 94.

Następni kandydaci otrzymali mniejsze ilości głosów.

Jury konkursowe pod przewodnictwem prof. dr. Z. Jachimeckiego uznało ze swej strony za najgodniejszych wzięcia udziału w konkursie ściślejszym następujących 10-ciu zawodników konkursu ogólnego (w porządku alfabetycznym): Güntherówna Felicja, Hrabiońska Helena, Kruszewski Kazimierz, Messer Gustaw, Nadi Celina, Rosenzweig Bolesław, Roszkowska Marja, Szczerbińska Jadwiga, Woźniak Zbysław Zamirska Halina.

Ponieważ pp. Hrabiońska, Kruszewski Kazimierz, Nadi, Szczerbińska i Woźniak są objęci dwiema listami, w konkursie ściślejszym weźmie udział 15 zawodników (o ile wskutek przekroczenia granicy wieku któryś z kandydatów nie zostanie eliminowany).

Zawody ściślejsze odbędą się w ciągu ostatniego tygodnia maja w godzinach wieczornych. Każdy z uczestników będzie miał do wykonania wybranych przez siebie utworów — 15 minut czasu. Wymienieni kandydaci zechcą w dniach najbliższych zgłosić się z programem swojego występu w Dyrekcji Rozgłośni krakowskiej (ul. Basztowa 9), poczem otrzymają termin audycji.

Po zakończeniu zawodów ściślejszych, nada sąd konkursowy Rozgłośni krakowskiej przewidziane nagrody w kwocie zł 250, zł 150 i zł 100, trzem najlepszym śpiewakom w czasie radiowego konkursu laureatów

skiego (i to dziś w dobie kryzysu), nie znalazła uznania w oczach naszej cenzury? Niepotrzebna pruderja została już dziś całkiem wyrugowana z literatury i pisarzom wolno pisać swobodnie, jeżeli podlegają problematy. odwieczne absorbujące ludzkość.

St. M.

KRONIKA

MAJ

20

Sroda

4 Siwan 5691

Wschód
słońca
3 m. 36Zachód
słońca
19 m. 28

Spadek drożyzny w Krakowie

Komisja dla badania kosztów utrzymania w Krakowie, złożona z przedstawicieli rządu, organizacyj robotniczych i przemysłowców ustaliła na posiedzeniu w dniu 8 bm., że koszty utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób, w miesiącu lutym w porównaniu ze styczniem br. zmniejszyły się o 3.09 proc., w miesiącu marcu w porównaniu z lutym zmniejszyły się o 0.94 proc., zaś w miesiącu kwietniu w porównaniu z marcem nie zmieniły się.

Zakaz działalności Wojewódzkiego Związku Cechów

Urząd wojewódzki komunikuje, że zakazał bezwzględnie jakiegokolwiek działalności komitetowi organizacyjnemu wojewódzkiego związku rzemieślniczego, wzgl. wojewódzkiego związku cechów rzemieślniczych w Krakowie, którym to związkiem przewodniczy p. Alfred Goryczko.

—o—

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9 i plac Zgody 18.

— POSIEDZENIE EGZEKUTYWY ORG. SJON. DLA ZACH. MAŁOPOLSKI I ŚLASKA odbędzie się dziś we środę w lokalu przy ul. Stradom 15. Początek o godz. 8 wieczór.

— ODCZYT INŻ. S. KAPLAŃSKIEGO W KRAKOWIE. Zapowiedziany odczyt inż. S. Kaplańskiego w Krakowie obudził zrozumiałe zainteresowanie w szerokich kołach ludności żydowskiej Krakowa. Inż. Kaplański członek Egzekutywy w Londynie pracuje od zarania sjonizmu na niwie palestyńskiej, ma obok szerokiej wiedzy teoretycznej duże doświadczenie w dziedzinie praktycznej pracy palestyńskiej, prowadząc przez pewien czas departament rolniczy Egzekutywy Sjońskiej w Palestynie. Referat odbędzie się w sobotę dnia 23 bm o godzinie 8-mej wieczór w sali Domu Akademickiego.

— HOJNY ZAPIS DLA BIEDNYCH DZIECI. Onegdaj zmarła w Krakowie bhp. Jetti Pelzowa, która w testamencie zapisała swoją realność przy ul. Zwierzynieckiej Stowarzyszeniu Ochronki dla dzieci żydowskich. W pogrzebie, który odbył się przy licznych udziałach publiczności i delegatów Stowarzyszeń społecznych przemówił rabin dr. Schmelkes, poczem prezes Zarządu gminy żydowskiej dr. Landau podniósł wielki czyn filantropijny zmarłej, który niewątpliwie przyczyni się do poprawy losu biednych i opuszczonych dzieci.

— PIĘKNA UROCZYSTOŚĆ odbyła się w sobotę dnia 16 bm. w synagodze postępowej na Podbrzeziu. Czterech wychowanków Tow. Opieki nad sierotami żyd. (Zielona 3) stanęło do konfirmacji. Podniosłe przemówienie do wychowanków wygłosił rabin dr. Schmelkes, wiceprezes Zarządu świątyni obdarował konfirmantów modlitewnikami, a panie z Wydziału przygotowały dla wszystkich sierót w lokalu Towarzystwa obfity posiłek. Należy zaznaczyć, że Towarzystwo opłaca dwie siły nauczycielskie, które udzielają lekcji języka hebrajskiego i judaistyki, nadając wychowaniu od powiedni kierunek.

— KOLONJA WAKACYJNA STOW. ŻYD. ŚLUCH. U. J. „OGNIŚKO” W KRAKOWIE. Podobnie jak w latach ubiegłych urządza Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko” w Krakowie w czasie wakacyj kolonję wypoczynkową dla żydowskiej młodzieży akademickiej płci obojga wszystkich środowisk Polski. Kolonja mieścić się będzie w uroczej miejscowości górskiej Rytrze obok Krynicy. Piękna plaża nad Popradem, pobliskie lasy, bliskość Pienin i okolicznych gór, oto walory tego ustronia, niepozbawionego równocześnie wymogów kulturalnych, jak poczta, telefon i elektryka. Kolonja mieścić się będzie w komfortowo urządzonej willi i prowadzona będzie we własnym zarządzie pod fachowym kierownictwem. Urządzone zostaną 2 turnusy po 80 osób każdy, przez miesiące lipiec i sierpień. Cena pobytu na kolonji wynosić będzie zł 150 od osoby za turnus (5 razy wliczenie pożywienia). Pożądane jest wczesne wno-

Bł. p.

BENJAMIN NEUFELD

kupiec i obywatel m. Krakowa

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 62

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim w Krakowie nastąpi dziś we środę dnia 20 maja br. o godzinie 4-tej popołudniu, na który to smutny obrzęd zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pograżona

Żona z dziećmi

Echa niebywałego rabunku 4.000 dolarów

Bandyta-dyletant — Nędza popchnęła go do zbrodni — Uczestnikiem rabunku 15-letni syn gimnazjalista — Pościg za spółnikami Sławińskiego

Niezwykła i dotąd nienotowana w dziejach kryminalistyki w Polsce przygoda, jakiej ofiarą padli w poniedziałek popołudniu dwaj wybitni lekarze krakowscy, stanowi w dalszym ciągu temat powszechnych rozmów w mieście. Jak z jednej strony uderza śmiałość i pomysłowość bandytów w ułożeniu planu i przystąpieniu do jego realizacji, tak z drugiej strony rzuca się w oczy fakt, że bandyci po zawładnięciu olbrzymią kwotą 4.000 dolarów poprostu „potracili głowy”, a główny aranżer i wykonawca rabunku Tomasz Sławiński dostał się w pułapkę niemal taksamo, jak poprzednio jego ofiary. Świadczy to niewątpliwie o tem, że nie mamy tu do czynienia z zawodowymi rutynowanymi bandytami, lecz z osobnikami zdeterminowanymi, którzy pod wpływem nędzy postanowili za wszelką cenę dojść do pieniędzy, a kiedy ich — przyznać trzeba — niezwykle sprytnie i pomysłowo zainscenizowany plan się w całości udał, nie wiedzieli, co dalej z tym „fantem” począć, a w szczególności, jak wyzwolić swych więźniów bez narażenia się na niebezpieczeństwo.

O pewnej niezaradności i niefachowości rabusiów świadczyć może także poza pójściem Sławińskiego na ul. Tomaszową z kluczem i ze zrabowaną gotówką, również całe jego zachowanie się w mieszkaniu przy ul. Zygmunta Augusta 1. 5 podczas rabunku. Był on śmiertelnie blady i drżącym od wzruszenia głosem wydawał swe dyspozycje, przychem perlisty pot sływał mu z czoła. Kiedy prof. Glatzłowa zaproponowała mu okup w wysokości 500 dolarów, Sławiński obstawał przy żądaniu całej kwoty, przychem jako argumentu użył słów: „Niech pani spojrzy na męża, jak drży ze strachu. Gotowa go ta przygoda kosztować 5 lat życia”. Na takie dictum prof. Glatzel polecił swej żonie, by całą gotówkę oddała opryszkowi. Sławiński zainkasowawszy pieniądze zaręczył swym ofiarom słowem honoru, że klucz od mieszkania zostanie oddany służącej prof. Glatzla przy ul. Tomaszowa. Słowa też faktycznie — na swoje nieszczęście — dotrzymał.

Na podstawie przesłuchania poszkodowanych i świadków zajścia ustalono, iż fakt ubezwładnienia i zamknięcia lekarzy w domu przy ul. Zygmunta Augusta 1. 5 zauważył pierwszy porucznik Andrzej Kerc, adiutant Okręgowego Związku Strzeleckiego, który około godziny 16-tej przechodził tą ulicą i usłyszał wołanie z balkonu mieszkania II-go piętra. Gdy spojrzął w tym kierunku, zobaczył dwóch mężczyzn na balkonie i usłyszał wołanie tychże „ratunku, bandyci nas zamknęli, wezwąć policję”, przychem jeden z mężczyzn mówił, że jeden z bandytów poszedł na ulicę Tomaszowa 1.

23 z kluczem i kazał wezwać policję. Porucznik Kerc zorientowawszy się, że dokonano jakiegoś przestępstwa wbiegł do prywatnego mieszkania dra Stillera przy ul. Lubicz i zawiadomił telefonicznie o wypadku VI Komisarjat policji, oraz dowódcę głównej warty porucznika Galasa, który znowu zawiadomił Wydział Sledczy, iż przy ulicy Tomaszowa 22 są bandyci. Na skutek tego alarmu udali się natychmiast na miejsce organa policji i wdrożono pościg za spółnikami przytrzymanego głównego sprawcy.

Ciężko rannego Sławińskiego przesłuchiwał wczoraj w szpitalu chirurgicznym sędzia sledczy, dr. Wator, oraz naczelnik Urzędu Sledczego nadkom. dr. Pollak. Przesłuchanie Sławińskiego trwało blisko godzinę; z powodu znacznego upływu krwi, kilku ciężkich ran poszarżowych, oraz obrażeń wewnętrznych, wywołanych skokiem z I piętra na bruk, opryszek odpowiadał na pytania powoli i z trudem, choć z pełną świadomością. Zeznania jego przyczyniły się do ustalenia tożsamości dwóch jego spółników.

Sławiński podał też szczegółowo swój życiorys. Liczy lat 41, jest z zawodu fryzjerem, pochodzi z Kryszyna w województwie białostockim. Ostatnio mieszkał w Brześciu nad Bugiem przy ul. Długiej 14 ze swym synem liczącym 14 lat i 7 miesięcy. Do Krakowa przybył przed kilku tygodniami, w ciągu których zasięgał informacji o zamkniętych lekarzach krakowskich i obmyśliwał plan rabunku. Jako motyw zbrodniczego czynu podaje nędzę.

Przy Sławińskim znaleziono list, pisany do żony Leokadii w Brześciu nad Bugiem, list wyjawia plan zbrodniczego rabunku, do którego wciąga syna. Jeżeli mu się plan nie uda, pozabawi się życia, z którą-to myślą nosi się już oddawano. W liście zaznacza też Sławiński, że nie może dalej ścierpieć nędzy, w jakiej żyje. Szczególnie chodzi mu o starszego syna, ucznia 4-tej klasy gimnazjalnej, za którego nie może opłacać czesnego. Drugi syn jego liczy lat 6.

Jak się okazuje, jednym ze spółników Sławińskiego był faktycznie własny jego syn, niespełna 15-letni chłopak. Pełnił on straż z rewolwerem w ręku przy uwieczonych lekarzach, wraz z drugim, zamaskowanym, również uzbrojonym bandytą.

Spółników Sławińskiego dotąd nie ujęto. Nazwiska ich i rysopisy są policji znane.

W ciągu obu ubiegłych dni policja przeprowadza kilka razy obławę na terenie Krakowa w poszukiwaniu za ukrywającymi się uczestnikami rabunku.

ly w afiszach.

— NOWY LOKAL BIURA MELDUNKOWEGO. Magistrat Krakowa podaje do wiadomości, że począwszy od dnia 20 bm. (środa) meldunki przyjmują Miejskie Biuro Adresowe w lokalu przy ul. Poselskiej 1. 8 parter w godzinach urzędowych dla stron od 8:40—13-tej.

— WYCIECZKA NA BABIĄ GÓRĘ. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze urządza podczas Zielonych świąt wycieczkę na Babią Górę pod przewodnictwem prof. Sykutowskiego. Wyjazd z Krakowa w sobotę dnia 23 maja o godz. 15:30, powrót w poniedziałek wieczór. Loszta kolejki dla członków około 10—12 zł. Blizsze szczegóły i

szczenie podań ze względu na ograniczoną ilość miejsc. Zgłoszenia na kolonję przyjmuje oraz wszelkich informacji udziela w terminie do 10 czerwca Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko” w Krakowie, ul. Przemyska 3 (tel. 107-64) codziennie z wyjątkiem piątków, sobót i niedziel od godz. 8—9 wiecz.

— WYSTAWA PRZECIWWENERYCZNA OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU KAS CHORYCH W KRAKOWIE została przedłużona do dnia 25-go włącznie z powodu nadzwyczajnego zainteresowania, jakie wzbudziła w najszerszych sferach Krakowa. Wystawa mieści się przy ul. Rajskiej w gmachu poteatralnym. Wstęp bezpłatny, szczegó-

szczenia we czwartek dnia 21 bm o godz 7:30 w lokalu PTK. Grodzka 64, II p.

— **PORANIŁ SIĘ ŻYLETKĄ.** Pychowski Kazimierz (lat 36) robotnik zam. przy ul. Kazimierza Wielkiego 1. 52 będąc w stanie nietrzeźwym na ulicy Starowińskiej, pokaleczył sobie rękę w przebiegu żyłką i został przez posterunkowego odprowadzony na pogotowie ratunkowe. Po stwierdzeniu tożsamości na I. Komisarjacie zwolniono go.

— **KREWKI DEZERTER.** W Grudach na festynie Bejski Stan., dezertor z pułk. strzelców konnych z Tarnowa wywołał awanturę, a następnie stawiał czynny opór posterunkowemu policyj. który wezwał go do złożenia broni. Gdy wezwanie nie odniosło skutku, posterunkowy użył broni, raniąc awanturnika w nogę. Rannego aresztanta przewieziono do szpitala.

— **POSTRZELIŁ KLUSOWNIKA.** Wczoraj popołudniu w Rusocicach, w lesie stanowiącym własność p. Fotockiego, strażnik Stanko natknął się w czasie obchodu na 5 osobników, kradnących drzewo z lasu. Strażnik oddał strzał, raniąc jednego ze sprawców kradzieży w nogę.

— **MOTORÓWKA NAJECHAŁA NA SAMOCHÓD.** Dnia 18 bm. o godz. 10:28 motorówka kursująca na linii Kraków—Kocmyrzów w Dąbiu na przejeździe ulicy Fabrycznej najechała na samochód ciężarowy Kr. 4866, będący własnością Leona Schneidra zam. Dietla 105 właściciela fabryki wody sodowej a prowadzony przez kierowcę Wiktora Hebdę. Samochód został uszkodzony; szkoda wynosi około 500 zł. Wypadku w ludziach nie było.

— **PRZYKRA ZGUBA.** Horowitz Ernestyna zam. przy ul. Andrzeja Potockiego 1. 10 zgłosiła do policji, że dnia 18 bm. przechodząc ulicą Jagiellońską zgubiła złotą brożkę wysadzaną diamentami wartości 300 zł.

— **KRADZIEŻ SKLEPOWA.** Ramza Stanisław właściciel sklepu tytoniowego przy ul. Sławkowskiej 21 zgłosił do policji, że dnia 18 bm. w godzinach rannych w czasie ożywionego ruchu w sklepie skradziono mu niespostrzeżenie z lady sklepowej książkę, zawierającą stemple od 10 gr do 20 zł, łącznej wartości 460 zł.

— ośo —

Clagnienie loterii klasowej

Warszawa 19. 5. (Sin) W pierwszym dniu clagnienia I klasy loterii państwowej padły na stępujące wygrane: 100.000 zł. wygrał numer 98258, — 50.000 zł. Nr. 179367, — 2.000 zł. Nry 91598, 108533, 76645.

— ośo —

30 BUDYNKÓW PASTWA POŻARU

We wtorek, w godzinach popołudniowych, we wsi Sudzina pod Makowem wybuchł pożar w zabudowaniach Stanisława Czarnego. Ogień przerzucił się szybko na sąsiednie zabudowania, niszcząc około 30 budynków. Szkody ocenają na 250.000 zł. Ogień spowodował 5-letni chłopak, który bawiąc się w stodole bez nadzoru podpałł słomę.

— ośo —

KOMUNIKATY

— „JERUDA“ Dziś, we środę, punkt o godz. 7 wieczór humorystyczny.

— Z EZRY CHALUCOWEJ. Dziś, we środę, o godz. 7:30 wiecz. wspólne zebranie Komitetu i Sekcji Pań w lokalu Egzekutywy Sjon. Stradom 15.

— S. K! S. „BAR-KADIMAH“ Dziś, we środę, o godz. 6 w lokalu korporacji przy ul. Stradom 11, będzie z referatem z dziedziny palestynografii. Po brudzie cważenia szermiercze.

TEATRY SWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Tyranja miłości“ (Lewis Stone, Leila Hyams, Peggy Wood, Harry Meyers).

SZTUKA: „Kapitan marynarki“ (Harry Liedtke).

ŚWIATOWID: „Dzika orchidea“ (Greta Garbo).

UCIECHA: „Tajemniczy Dżems“ (William Haines, L. Barrymore, T. Marshall, Karol Dane, L. Hyams).

WANDA: „Uwiedziona“ (Marja Malicka, Zbyszko Sawan, K. Junosza-Stepowski, Tadeusz Wołowski).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Djablica z Trypolisu“ (Liana Haid, Alfons Fryland i Gina Manes).

WARSZAWA: „Książę student“ Ramon Novarro

Kalendarzyk wyborczy dla wyborów na XVII Kongres Sjonistyczny

II-gi komunikat Głównej Komisji Wyborczej

Główna Komisja Wyborcza dla przeprowadzenia wyborów na XVII Kongres Sjonistyczny, przy pominięciu wszystkim Komitetom Lokalnym i Komisjom Szeklowym, obowiązujący na terenie zachodniej Małopolski i Śląska kalendarzyk wyborczy na Kongres:

- 1) wyłożenie list wyborców od 24—26 maja,
- 2) wnoszenie reklamacyj do LKW. przeciwko pominięciu lub nieprawemu wpisaniu na listę od 24—26 maja,
- 3) odesłanie reklamacyj przez Lokalną Komisję Wyborczą do Głównej Komisji Wyborczej w Krakowie dnia 27 maja,
- 4) wniesienie list kandydatów od dnia 25—29 maja,
- 5) ogłoszenie list kandydatów przez Główną Komisję Wyborczą dnia 31 maja,
- 6) ostateczne ustalenie list wyborców po załatwieniu reklamacyj przez Główną Komisję Wyborczą dnia 1 czerwca,
- 7) ogłoszenie w lokalach stowarzyszeniowych o miejscu urzędowania Komisji Wyborczych w dniu wyborów dnia 4 czerwca,
- 8) ostatni termin zgłoszenia w Lokalnych Ko-

misjach Wyborczych i mężów zaufania dnia 4 czerwca,

9) Wybory na Kongres dnia 7 czerwca, w specjalnie ustalonych miejscowościach także 8 czerwca,

10) ustalenie wyniku wyborów w całej dzielnicy przez Główną Komisję Wyborczą dnia 11 czerwca,

11) ostateczny termin wpływu protestów przeciwko wynikom wyborów, do Egzekutywy w Londynie w GKW. w Krakowie dnia 15 czerwca.

Podając powyższe do wiadomości. Główna Komisja Wyborcza wzywa Lokalne Komisje Szeklowe, by sporządziły spisy wyborców na podstawie wykazu szeklowców. Dokładne pouczenia w tej sprawie ogłoszone będą w specjalnie wydanej mającej instrukcji wyborczej.

We wszystkich sprawach dotyczących się wyborów na XVII Kongres Sjonistyczny, winny Lokalne Komisje Szeklowe lub Komisje Wyborcze zwracać się na adres: Organizacja Sjonistyczna, dla Głównej Komisji Wyborczej Kraków, Stradom 15.

Główna Komisja Wyborcza.



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 19. 5. 1931. Akcje w zaniechaniu. Dolar bez zmiany.

Zebrań giełdowe zaznaczyło prawie zupełny brak ochoty do zawierania transakcyj. Poszczególne papiery jak Chodorów, Bank Polski i Chybie w poszukiwaniu bez obrotów, reszta w zupełnym zaniechaniu. Usposobienie ospałe. Do transakcyj papierami oficjalnie notowanymi nie doszło.

Na pogiełdzu objaw podobny.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja nie uległa zasadniczym zmianom. Tendencja lekko słabsza przy drobnej różnicy kursowej. Podaż dostateczna. W Krakowie dolar gotówkowy 8.90—8.92, czeki bankowe 8.91 i jedna czw. do 8.92 i jedna czw. Warszawa dol. 8.89—8.91 i trzy czw., czeki 8.91—8.92.

Giełda zbożowa z dn. 12 bm. Żyto dworskie stand. 27—27.50, targowe stand. 26.50—27. Owies dworski stand. 30—31 targowy stand. 28.50—29.50. Jęczmień na krupy 27—28. Mąka pszenna z młynów Kongr. grys. 54—55. Mąka żytnia okr. krak. 65 proc. 41—41.50. Mąka żytnia okr. Pozn. 65 proc. 44—45. Tendencja spokojna — dowozy male.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 19. 5. PAT. Akcje: Bank Polski 127, 126, 126.50, Bank Zachodni 62.50, Siła i Światło 45, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 26 Węgiel 27, bez kuponów za rok 1930, Modrzejów 5.50. Pożyczki: 4-proc. inwestycyjna 87, 5-proc. konwersyjna 48.50, 6-proc. dolarowa 70.50, Listy zast. BGK. 8-procentowe 94, 7-procentowe 83.25

Waluty: Dolar 8.91 i pół, 8.93 i pół, 8.89 i pół. Dewizy: Belgja 124.17, 124.48, 123.86, Budapeszt 155.58, 155.98, 155.18, Londyn 43.40 i trzy czw., 43.51 i pół, 43.30, Nowy Jork 8.819, 8.938, 8.898, Nowy Jork telegr. 8.925, 8.945, 8.905, Paryż 34.91 i pół, 35, 34.83, Praga 26.44, 26.50, 26.38, Szwajcaria 172.07, 172.50, 171.64, Wiedeń 125.42, 125.73, 125.11, Włochy 46.73, 46.85, 46.61, Berlin 212.51.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 19. 5. 1931. Żyto cena transakcyjna 29 i jedna czw. do 29 i trzy czw., pszenica 33 i trzy czw. do 34 i jedna czw., jęczmień browarowy 27—28, owies pastewny 30—31, mąka żytnia 44—45, pszenna 53—56, otręby żytnie 24—25, pszenne 22 i pół do 23 i pół, pszenne grube 24—25. Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 9. 5. PAT. Paryż 20.49 i pół, Londyn 25.23 i jedna ósma, Nowy Jork 518.67 i pół. Belgja 72.17 i pół, Włochy 27.15 i pół, Berlin 123.52 i pół, Wiedeń 123.52 i pół, Praga 15.36 i trzy czw., Warszawa 58.15, Budapeszt 90.46 i pół, Bukareszt 3.08 i trzy czw.

Bł. p. SAMUEL FRIEDIGER

emerytowany urzędnik kolejowy

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w Krakowie przeżywszy lat 62

Pogrzeb odbędzie się z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim w Krakowie we środę, dnia 20 maja 1931 r. o godzinie 3 popoł. na który to smutny obrzęd zapraszają krewnych, Przyjaciół i znajomych

RODZINA

Rewizja układów reparacyjnych na widowni

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn 19. 5. (L) „Financial News“ dowodzi, że w najbliższym czasie należy się spodziewać, iż podjęta zostanie akcja w kierunku rewizji układów reparacyjnych. Inicjatywa ma wyjść od Banku Międzynarodowego w Bazylei.

107 tys. robotników strejkuje

Paryż 19. 5. (B) Pierwszy dzień strajku robotników północno-francuskiego przemysłu włókienniczego minął w zupełnym spokoju. Wedle oficjalnych danych w dniu wczorajszym strajkowało 107 tysięcy na ogólną liczbę 120 tysięcy zatrudnionych.

W Ameryce nie redukują płac

Nowy Jork 19. 5. (R) Minister pracy Doak wypowiedział się wczoraj stanowczo przeciw wszelkim obniżkom płac. Minister oświadczył, że gdyby przemyślnicy amerykańscy mimo to podjęli akcję obniżki zarobków, to rząd Hoovera uważałby ten krok za naruszenie układu z 1929. wedle którego przemysł amerykański zobowiązał się do utrzymania istniejących płac.

GIEŁDA WIEDENSKA

Wiedeń, 19. 5. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 169.15—169.65, Budapeszt 123.80—124.11, Bukareszt 4.22 i jedna czw. do 4.24 i jedna czw. Londyn 34.54 i siedem ósmych do 34.64 i siedem ósmych, Nowy Jork 709.95—712.45, Paryż 27.77 i pół do 27.87 i pół, Praga 21.03 i pół do 21.11 i pół, Warszawa 79.55—79.83, Zurych 136.92—137.42, Amerykańskie 709.50—713.50, Niemieckie 168.90—169.50, Angielskie 34.58—34.74, Francuskie 27.74—27.90, Włoskie 37.24—37.40, Polskie 79.55—79.95, Szwajcarskie 136.90—137.70, Czeskie 21.02—21.14, Węgierskie 123.90—124.30.

Papiery wartościowe: Renta koronowa 0.52, Losy Tureckie 13.50, Portland Zement 56, Zieleniewski 14, Gal. Karpaty 1.95.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na CZERWIEC br.

W poszukiwaniu Atlantydy

W roku 1929 wyloniła się nagle w pobliżu archipelagu wysp Bahama nowa wyspa, pokryta mianami ciekawie zbudowanego miasta przypominającego dawną Atlantyde według opisu Platona. Skłoniło to Amerykę do zorganizowania kilku ekspedycji na poszukiwanie Atlantydy. Faktem jest, że dno oceanu Atlantyckiego w niektórych miejscach podniosło się z 6000 metrów na 600 i że wielkość tego terytorjum, które w ten sposób powstało, wynosi 1,076.000 km kwadr. Pytanie więc zachodzi, czy poszukiwania tych ekspedycji uwieńczone zostaną rezultatem pomyślnym.

Niektóre amerykańskie i francuskie instytucje geograficzne wspólnymi siłami przygotowują jedną z tych ekspedycji. Buduje się okręt, którego dno zawierać będzie wielkie tafle szklane. Poza tym okręt zawierać będzie specjalne laboratorium do zdjęć fotograficznych. Do pomocy służyć będzie lotyżce i aeroplan, albowiem z wysokości można dno morskie doskonale obserwować. Ustało już, że na dnie morza Śródziemnego znajdują się ruiny, które zdaje się kiedyś należały do Kartaginy. Ekspedycja ta zbadać ma terytorjum między Gibraltarem a Kairem.

Awanturczym wydaje się plan Amerykanina Szymona Lakesa, który na podstawie długoletnich badań opracował plan swej ekspedycji. Lakes skonstruował coś w rodzaju auta podmorskiego. Chodzi tu o coś pośredniego między łodzią podwodną a dzwonem dla nurków. Auto posiadać będzie okna z grubego szkła, reflektory, telefony i grube rury

gumowe dla doprowadzenia powietrza. Poza to auto-łódka w dolnej swej części skonstruowane jest jak tank, a więc poruszać się będzie mogło swobodnie na dnie oceanu. Szymon Lakes chce przede wszystkim zbadać kamienią drogą wodną znajdująca się obok Yucatanu, a prowadząca aż do wyspy Cozumel. Start tej ekspedycji nastąpić ma z początkiem roku przyszłego.

Inne ekspedycje już zaczęły nawet swoje prace. Zeszłego roku poszukiwały ekspedycje Mc. Crackena i Karola Stolla obok Alaski i wysp Aleuckich za grobami przedhistorycznymi. Na podstawie rezultatów tych badań przyjąć można, że między Azją i Ameryką oraz między Afryką i Ameryką istniał jakiś związek. Obaj uczeni wierzą, że wpadli na ślad pierwszych mieszkańców Ameryki.

Leo Frobenius zbadał na własną rękę Afrykę i doszedł do przekonania, że musiała między Afryką a Ameryką istnieć jakaś komunikacja lądowa. Koncepcja ta zgadza się zresztą z teorią niemieckiego uczonego Hörbigena, wedle której istnieć musiał kiedyś czas bezksiężycowy, w którym to okresie miała nastąpić katastrofa Atlantydy. Dawniejszy księżyc pochłonięta miała katastrofa. Wedle rozmaitych źródeł Atlantyda przestała istnieć około 11542 roku przed Chr. Gdzie więc leżała Atlantyda? Najprawdopodobniej, że wschodnią jej granicą była Francja, Hiszpania i Afryka, zachodnią Ameryka, północną Grenlandja, a południową okolice bieguna południowego. Wszystkie te kwestie oświetlić mogą powstanie ludzkości na naszej ziemi.

Oficjalny komunikat o 5-cio proc. redukcji pensyj oficerów

Warszawa, 19. 5. PAT. W poniedziałek, dnia 18 bm. rada ministrów powzięła uchwałę o uzupełnieniu rozporządzenia z 10 kwietnia br. w sprawie cofnięcia dodatków, przewidzianych w ustawie skarbowej na r. 1931/32. Rozporządzenie z dnia 18 bm. postanawia: w par. 1. rozporządzenia rady ministrów z dnia 10 kwietnia w sprawie cofnięcia dodatków, przewidzia-

nych w ustawie skarbowej z dnia 21 marca 1931 r. (Tz. Ust. R. P. Nr. 32. poz. 232) dodaje się ustęp drugi o następującem brzmieniu: Po ustanowieniu ustępu 1-szego nie ma zastosowania do osób wojskowych w służbie czynnej, którzy obniża się powyższe dodatki z dniem 1 czerwca 1931 r. o jedną trzecią.

Losy gabinetu Endera rozstrzygną się dziś

Wiedeń, 19. 5. PAT. Dzienniki wieczorne donoszą, że w kołach parlamentarnych oceniają sytuację wewnątrzno-polityczną Austrii, jako poważną. Jak wiadomo, kancl. Ender zażądał od kabu wielkoniemieckiego, by do dzisiejszego wieczora zdeklarował swe stanowisko wobec programu oszczędnościowego rządu. Za rząd główny stronnictwa wielkoniemieckiego, jakoteż klub posłów wielkoniemieckich obradowały przez cały dzień nad sytuacją. Dzisiaj jeszcze ma być doreczona odpowiedź kanclerzowi. Na jutro, środę, o godz. 9 przedpołudniem, zwołane zostało posiedzenie rady ministrów na którem zapadnie decyzja, co do dalszych

losów gabinetu Endera.

Genewa 19. 5. PAT. Komitet państw gwarantujących pożyczkę Austrii, postanowił na wczorajszym posiedzeniu przychylić się do żądania rządu austriackiego i zaaprobował emisję bonów skarbowych w wysokości 150 milionów szyl.

Zakaz manifestacji i pochodów w Austrii

Wiedeń, 19. 5. PAT. Minister spraw wewnętrznych Winkler postanowił wydać rozporządzenie, zakazujące z dniem 1 czerwca w całej Austrii manifestacji, pochodów i manewrów organizacyj bojowych.

rabskiej i odwołał rezygnację ze stanowiska prezydenta egzekutywy, aby w ten sposób podkreślić jedność, panującą wśród Arabów palestyńskich.

Biskup wydalony z Hiszpanji

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Madryt, 18. 5. (R) Biskup z Vitorii, zaangażowany politycznie, zmuszony był opuścić Hiszpanję i wyjechać zagranicę. Biskup wyjechał zagranicę za poradą ministra spraw wewnętrznych, który mu dał do zrozumienia, że dalsza jego obecność w kraju zagraża pokojowi publicznemu.

Z KRONIKI ŻALOBNEJ

Zmarła w Krakowie błąp. Mina Gehorsamowa, w 71 roku życia. Zmarła cieszyła się dla zalet charakteru serca powszechnym szacunkiem. Pogrzeb odbył się wczoraj na cmentarzu żydowskim w Krakowie.

Henderson wybrany przewodniczącym komisji rozbrojeniewej

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Genewa 19. 5. (K) Na popołudniowym tajnym posiedzeniu Rady Ligi Narodów dokonano wyboru, przewodniczącego konferencji rozbrojeniewej. Jednomyślnie wybrano przewodniczącym Hendersona. Henderson wybór przyjął. Co do miejsca konferencji nie zapadła jeszcze ostateczna decyzja. Najwięcej szans wyboru ma Genewa.

Genewa 19. 5. (K) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji europejskiej zakończono dyskusję nad sprawami kryzysu gospodarczego. Na wniosek Hendersona uchwalono wyłonić podkomisję, która by niezwłocznie wypracowała metody, jakie należy stosować przy opracowywaniu projektów praktycznych. Przewodniczącym podkomisji wybrano przedstawiciela Szwajcarii p. Motte. Podkomisja zbiera się jutro. Na posiedzeniu komisji europejskiej rozpatrywane będą sprawy kredytów agrarnych.

Wzrost cen

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19. 5. Wskaźnik cen hurtowych skutkiem podniesienia się cen ziemiopłodów wzrósł w ciągu kwietnia o 2,7 procent.

Demonstracje bezrobotnych przed konsulatem sowieckim we Lwowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów 19. 5. (T) Dziś odbyły się tu demonstracje bezrobotnych przed konsulatem sowieckim. Wśród bezrobotnych zbierających się w Urzędzie pośrednictwa pracy kilku agitatorów, kolportowało wieści, że konsulat sowiecki wydaje zaświadczenia, na podstawie których można znaleźć pracę w Rosji. Kilku bezrobotnych ruszyło na skutek tej agitacji pod gmach konsulatu, gdzie wydano im zaświadczenia. Konsulat sowiecki wydaje bowiem niewiążące zaświadczenia na wyjazd do Rosji. Kiedy urzędnicy sowieccy zauważyli silny napór bezrobotnych zawezwali policję, która rozpoczęła rozpraszać bezrobotnych. Bezrobotni, widząc policję wznosili wrogi okrzyki przeciw Sowietom i demonstrowali przed konsulatem.

Bójki między studentami

Wiedeń 19. 5. PAT. Przed gmachem uniwersytetu przyszło dzisiaj do bójki między studentami socjalistycznymi a narodowo-socjalistycznymi. Studenci socjalistyczni rozdawali ulotki, zapraszające na zgromadzenie, na którym miał przemawiać poseł socjalistyczny Wallich. Narodowi socjaliści rzucili się na studentów socjalistycznych i poturbowali ich. Policja położyła kres bójce. Narodowi socjaliści ułożyli ulotki swoich przeciwników w stos i podpaliли je.

Kobieta, którą przemieniono w mężczyznę

Na jednym z oddziałów chirurgicznych szpitala wiedeńskiego dokonano na pewnej kobiecie operacji, która przemieniła ją w mężczyznę. Kobieta owa czuła się wogóle jako mężczyzna i uzyskała nawet od dyrekcji policji zezwolenie na strój męski. Pacjentka, na której dokonano operacji liczy obecnie lat około 40, budowa jej ciała jest także męska. Ciekawą przytem jest rzeczą, że na górnej jej wardze zauważyć można było ślady wąsa. Zrozumiała więc jest rzeczą, że kobieta owa psychicznie niebardzo dobrze się czuła, a lekarze doradzali jej, by się poddała operacji. Także prof. Pötzl, znany psychiatra wiedeński był tego samego zdania. Nieszczęśliwa kobieta zwróciła się więc do dyrekcji menażerii w Schönbrunnie z prośbą o odstąpienie jej małpy męskiej, potrzebnej dla dokonania operacji. Dyrekcja odpowiedziała odmownie, ale dodała, że może postawić do jej dyspozycji czarnego kozła, liczącego półczwarta lat. W ubiegłym tygodniu dokonano operacji na pacjentce, polegającej na tem, że wszczepiono jej gruczoły kozła. Pacjentka jest obecnie zupełnie zdrowa.

W 20-tą rocznicę Gustawa Mahlera

Wiedeń 19. 5. PAT. W 20-tą rocznicę śmierci znanego kompozytora Gustawa Mahlera, nastąpiło wczoraj w foyer Opery Państwowej uroczyste odsłonięcie popiersia Mahlera, dłuta Ridina.

Bezpośrednia komunikacja między Estonją i Polską

Tallin 19. 5. PAT. Jak podaje prasa między ministerstwami komunikacji Estonji i Polski prowadzone są obecnie rokowania w sprawie wprowadzenia bezpośredniej komunikacji pasażerskiej i bagażowej przez Łotwę. Rokowania za powiadają rezultat pomyślny i prawdopodobnie już 1 czerwca zostanie uruchomiona bezpośrednia komunikacja. Jak wiadomo w lutym br. została już wprowadzona między Polską a Estonją bezpośrednia komunikacja towarowa.

Muza Kazim Pasza nie ustępuje

Jerozolima 19. 5. ZAT. Musa Kazim Pasza przychylił się do żądania egzekutywy a-

WOLNE POSADY

ZDOLNE sily do ekspedycji przyjmie zaraz - Del-Ka, Kraków, Rynek 14. 1391er

PRAKTYKANTÓW HANDLOWYCH

do magazynu, młodszych i starszych, poszukuje firma „Orzel“ S. A. Kraków, Librowszczyzna 3. Z branży obuwniczej mają pierwszeństwo. 1389m

FABRYKANTÓW szklanych, aptecznych, poszukuje przedsiębiorstwo wprowadzonego w szpitalach, zakładach, hurtowniach, na Kraków, wojew. Krakowskie i Śląskie. — Zgłoszenia pod „Zdolny“ Biuro ogłoszeń Staltera, Rynek 8. 1278er

POSAD POSZUKUJA

HAFTUJE monogramy wyprawy ślubne, firanki, kapy. Montuje poduszki. Stoczkowa, ul. Dietlowicka 50, II, piętro. 758g

HANDLOWIEC z branżą skórnej, z kilkuletnią praktyką, znający księgowość, zmieni posadę. Miejscowość obojętna. — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Pracowity“. 755g

100 DOLARÓW kaucji za posadę urzędnika w pensjonacie w Krynicy lub w Zakopanem. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „100“. 1269x

KONCYPIENT z praktyką sądową i adwokacką prowincjonalną poszukuje posady: Dr. Zygmunt Wiener, Strzyżów nad Wisłokiem. 1258x

WSZELKA robotę damsko-konfekcyjną i bieliznianą do sklepu przyjmą do domu dwie osoby. Wiadomość w Adm. „N. Dziennika“ pod „Praca“. 951x

SPRZEDAŻ

PANIE kupują bieliznę marki „EGA“ wprost w fabryce, Kraków, Szewska 4. „EGA“ jest bielizną wykwintną, taną ma najnowszy krój. 1392er

POŃCZOCHY JEDWABNE OKAZYJNE ZŁ. 3-50
POŃCZOCHY JEDWABNE PIERWSZORZĘDNE ZŁ. 4-50
REFORMY JEDWABNE ZŁ. 2-50 i ZŁ. 3-20
SKARPEK TENNISOWE ZŁ. 0-75, ZŁ. 0-90 i ZŁ. 1-50
RĘKAWICZKI ZŁ. 1-20 i ZŁ. 2- —
*SKARPEK DZIECIĘCE OKAZYJNE ZŁ. 0-75

poleca firma: **H. LICHTIG** K r a k ó w
Grodzka 71 i Szewska 7
fabryka i skład rękawiczek, pończoch i trykotaży.

Szkoła kaligrafii przy kursach handlowych **Leona Feinberga** w Krakowie, ul. Starowiślna 28.

poprawia każde, najbardziej zaniebane pismo w krótkim czasie na piękne i biegłe, gwarantując za skuteczny wynik. — Dla uczniów i pp. słuchaczy wszelkich dykasterii odpowiednie zniżki. Jedyna sposobność poprawienia sobie charakteru pisma przy małych kosztach. Zgłoszenia i nauka codziennie w nowym lokalu szkolnym przy ulicy Starowiślniej 1. 28 od godz. 9-1 i od 4-8. 1079x

PLUSKWI z zarodkami wytępisz tylko gazem: **FUMIGATORE CIMEX** Dezynfekuje pod gwarancją przeprowadza: **FUMIGATORE CIMEX, Kraków XXII, Salinarna 2. Tel. 117-64** oraz drogerje we wszystkich miastach

KRAKOWIANKA

Chemiczna Pralnia — Artystyczna Farbiarnia
Centrala: **Kraków Starowiślna 18**
Tel. 162-67

czyści chemicznie farbuje artystycznie — po cenach znacznie niższych. — Filjom prowincjonalnym dajemy wysoki rabat. 1141x

Ulgowy abonament Nowego Dziennika

Dla wszystkich naszych Szan. Abonentów wprowadzamy w czasie od 15 maja do 30 września b. r. ulgowy letni abonament udzielając

50% z ceny prenumeraty

Każdy prenumerator może zamówić drugi abonament dla swej rodziny, wyjeżdżającej na letnisko. — Ulgowy abonament kosztuje w naszej Administracji zł. 3.30 plus koszt przesyłki zł. 1.—, razem zł. 4.30 miesięcznie.

OFICERSKIE mundury, czapki, drelichy, — oraz wszelkie przybory: poleca: Leon Brenner, Kraków, Florjańska 36. 775g

WÓZKI DZIECIĘCE na nowsze modele, poleca najtaniej gotówka, ratami: Fabryczny skład na Polskę, Zwierzyniecka 6.

KILIMY artystyczne — Dywany orientalne: Grünberowa, Kraków, Tarłowska 6, boczna Zwierzynieckiej. 1296x

WAŻNE dla letników Leżaki w najlepszym gatunku od zł. 10. poleca S. Landensdorfer, banda towarów żelaznych, Kraków—Podgórze — Rynek 13. 1151x

BRYCZKE nowa, jasnonowa, jednosiedzeniowa na resorach, okazjnie sprzedam: Walter, Czarnowiejska 22.

TROCHE HUMORU

MILY ZIEĆ.



Zięć (do teściowej): Jeszcze dwa kroki w tył, mamusiu, zdjęcie uda się doskonale.

SAMODZIELNA korespondentka polsko-niemiecka, biegła buchalterka, poprowadzi samodzielnie mniejsze biuro, poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Godna zaufania“, 1223p

— NAJBARDZIEJ SKOMPLIKOWANE ROZLICZENIA SPÓLNIKÓW, bilanse, rewizje i zakładanie ksiąg — orientacja prawno handlowa — załatwia pierwszorzędnym fachowcem. — Zgłoszenia pod „Zaufanie“ do Adm. „N. Dziennika“. 1150x

צווישען ווינדמיהלען

איך רעם נומער: מסתרי נאליציע איז בונדישער בעלייכטונג איש כרות כאפט זיך קושען עם פעהלמ דער משעמאדאנטישי' יעדליכער אבנאמענט: 5 ול. — איינצעלנומער 50 נר. צו באקומען ביי די צייטונגעפארקויפער אָדער באשמעלען ביי: „CWISZEN WINDMIHLEN“ Kraków, Dunajewskiego 9. - P. K. O. 411.960

NAUKA I WYCHOWANIE

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondenc. im profesora Sekułowicza Warszawa, Żorawia 42. Kursy wycząją listownie: buchalterii, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografii, nauki handlu, prawa, kaligrafii, pisania na maszynie, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej, oraz ekonomii. Po skończeniu egzamin. Żądajcie prospektów! 234x

LOKALE

LOKAL frontowy przy ul. Mostowej do wynajęcia bez odstępnego. — Wiadomość: Drukarnia Deutschera, Mostowa 6. 751g

POKOJ umeblowany — frontowy, z osobnym wejściem, dla dwóch panów albo młodego małżeństwa do wynajęcia od 1 czerwca br. Wiadomość: ul. Brzozowa 12, III, piętro. m. 13. 710g

URZEDNICZKE na mieszkanie do pokoju z osobnym wejściem przyjmie. Zgłoszenia: ul. Dietla 15 I. piętro. m. 4. 651bp

RÓZNE

DO WYNAJĘCIA parcele 600 sążni przy ul. Juliusza Lea. Zgłoszenia telef. 132-71. 1383x

KRAWAT NOWY ze starego, przenabia zagranicznym sposobem. Przyjmuje z grzeczności fryzjerna Bergofena, Łobzowska 2. 777g

ZABIEGI wodolecznicze kąpiele kwasowęglowe dla dochodzących — codziennie przedpołudniem. Lecznica „SALUS“, Kraków, ul. Szubińskiego. 1202er

REPARACJE maszyn do szycia, rowerów, gramofonów, tanio, precyzyjnie, pod gwarancją — Skład maszyn, Zwierzyniecka 6. 1250x

KUPNO

KUPIE fortepian krótki w dobrym stanie, w cenie przystępnej. Zgłoszenia pod „Gotówka“ do Adm. „N. Dziennika“ 773bp

ZDROJOWISKA

RYTRO, urocze letnisko położone wśród lasów nad Popradem. „Esplanade“. Pensjonat-restauracja Henryka Paperlego uruchomiony od dnia 20 maja b. r. poleca słoneczne, piękne pokoje z utrzymaniem. Kuchnia wyborowa, Elektryka, Jazz —dancing, plaża. W maju i czerwcu kosztuje po był dzienny, wraz z całym utrzymaniem Zł. 8 Za pościel liczy się osobno. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Pensjonatu — „Esplanade“ w Rytrze.

ZAKOPANE—Skibówki piękne, umeblowane pokoje słoneczne, poleca Guttman, Willa „Wysoka“. Oddaje takowe również dla wycieczek.

TABELA CEN PRZESYŁKI: w Krakowie i na prow. miesięczn. Zł. 6'00, kwartal. Zł. 18'00; w Krakowie z odnośn. do domu " " 6'20 " " 18'60; Na prowincji z przesyłką pocztową " " 6'60 " " 19'80; Zagranicą z przesyłką pocztową " " 10'60 " " 30'00

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tęczosci i nadesłaniem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50 — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.